DZIŚ DODATEK SPORTOWY

POGONI ZOSTAŁA TYLKO LIGA

DZIŚ GRAMY MECZ U SIEBIE Z WISŁĄ PŁOCK.

Nr ISSN 0137-9178
Nr indeksu 348-570

www.gs24.pl

Nr 207 (5965) | Nakład: 4.226 | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

GŁOS SZCZECIŃSKI
DZIENNIK POMORZA
79 lat

Poniedziałek, 7.09.2026

ROZMOWA
Siostra Małgorzata Chmielewska: Polacy są wspaniałym narodem, ale społeczeństwem żadnym. Są znakomici, jeśli jest walka i akcja. Ale nie potrafimy wziąć odpowiedzialności za tych, którym pomogliśmy.

POMORZE
Na orbicie Ziemi są już kolejne polskie satelity obserwacyjne. Jeden z nich powstał na Pomorzu, w spółce Eycore.

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Po publikacji „Głosu Szczecińskiego"

Będzie dyscyplinarka dla prokuratora po sprawie, którą ujawniliśmy?

Jarosław Jaz

Publikacje „Głosu Szczecińskiego" dotyczące niesłusznie oskarżonego młodego chłopaka spod Szczecina mają ciąg dalszy. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego dla gdańskiego okręgu regionalnego wszczął postępowanie dyscyplinarne dotyczące prokuratora Prokuratury Rejonowej Szczecin-Śródmieście. Chodzi o sposób sprawowania nadzoru nad postępowaniem, którego konsekwencją było skierowanie aktu oskarżenia przeciwko niewłaściwej osobie.

Informację podał Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego. Jak wynika z komunikatu, postępowanie dotyczy podejrzenia „oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa" w związku z „uzasadnionym podejrzeniem sprawowania nieprawidłowego nadzoru nad postępowaniem przygotowawczym". Rzecznik wskazuje przy tym wprost na skutek tych działań: skierowanie aktu oskarżenia przeciwko niewłaściwej osobie, której sprawstwo jednoznacznie wykluczał zgromadzony materiał dowodowy.

To kolejny etap sprawy, którą w marcu ujawnił GS24.pl. Nasza redakcja opisała historię Karola Ś., młodego mieszkańca gminy Dobra, który został oskarżony w sprawie dotyczącej handlu narkotykami. Problem polegał na tym, że w materiałach postępowania pojawiało się dwóch mężczyzn o tych samych nazwiskach, a zebrane dowody – jak wskazywała obrona i jak później potwierdziła prokuratura – dotyczyły innej osoby.

Początek historii sięga śledztwa prowadzonego od 2023 roku. Jeden z podejrzanych wskazał wówczas osobę o nazwisku Karol Ś. jako człowieka, od którego miał kupować narkotyki.

– Str. 4

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Prokurator w rozmowie z dziennikarzem Głosu oświadczył, że przeprosił niesłusznie oskarżonego Karola Ś.

Szczecin

Segregacja odpadów schodzi pod ziemię na pl. Żołnierza

Rozpoczęła się budowa podziemnych pojemników do segregowania odpadów. Inwestycja jest częścią projektu SBO z 2022 roku.

– Str. 3

Szczecin

Radni zajmą się awanturą o parking przy przedszkolu

Dyrektorka przedszkola mówi o agresji, ojciec jednego z dzieci domaga się publicznych przeprosin. Sprawa trafi na sesję Rady Miasta.

– Str. 4

AUTOREKLAMA

0011578146

ORGANIZATOR
GS 24.pl

PARTNER LOKALIZACYJNY
OMNI MOLO

PARTNER MOTORYZACYJNY
CHERY
POLMOTOR

PARTNER
ORTOFACH.PL

eprasa.pl 55bc25d747

POLECAMY

Wtorek: Strefa Biznesu Środa: Strona Zdrowia Czwartek: Dodatek dla seniorów

7.09.2026
Poniedziałek

Imieniny obchodzą: Regina, Melchior, Ryszard
Telefon alarmowy: 112

GP24.pl GK24.pl GS24.pl

Redaktor naczelny Jarosław Jaz
Z-cy redaktora naczelnego Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka
Wydawca Ynona Husaim-Sobecka, Jarosław Jaz, Wojciech Frelichowski, Marcin Stefanowski, Piotr Polechoński
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
Redakcja Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00, redakcja.gp24@polskapress.pl; Koszalin, ul. Partyzantów 17, tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskapress.pl; Szczecin, Al. Niepodległości 26/U1, tel. 91 481 33 00,redakcja.gs24@polskapress.pl,
Prezes Makroregionu Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy Ewa Żelazko
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

WOJEWÓDZKIE DOŻYNKI W PRZELEWICCH

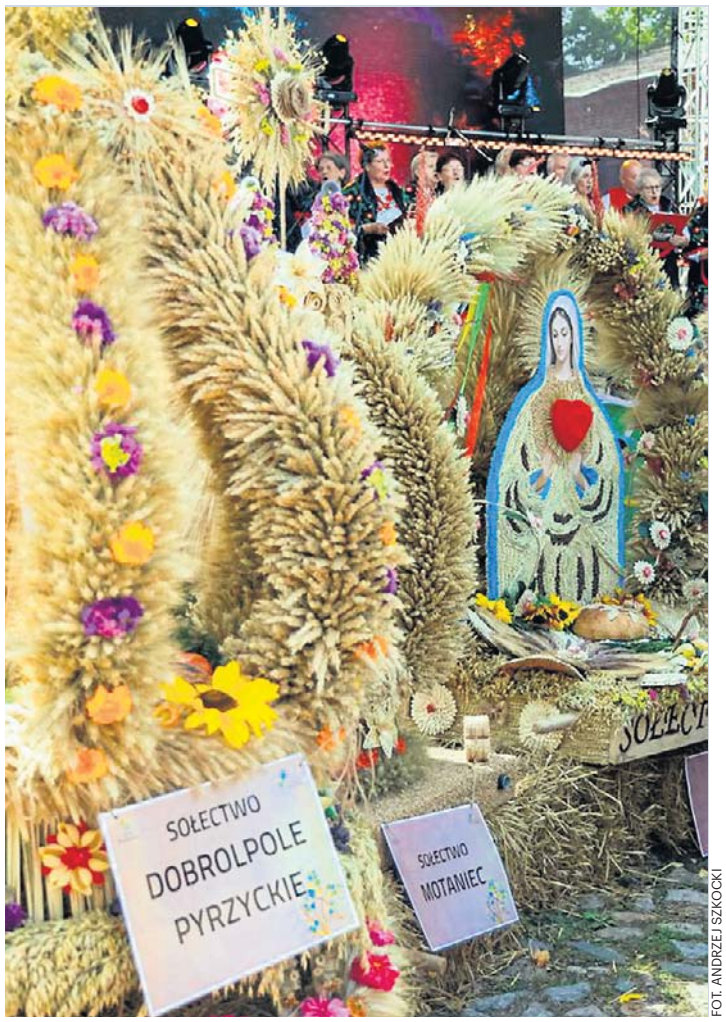

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Ogrody Przelewice stały się miejscem wspólnego świętowania zakończenia żniw. Przez dwa dni na mieszkańców regionu i gości czekały koncerty, konkursy, pokazy, regionalna kuchnia oraz liczne atrakcje dla całych rodzin

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Głos Pomorza”
„Głos Koszaliński”
„Głos Szczeciński”

tel. 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

POGODA

dziś
23°C/12°C

jutro
24°C/15°C

ROZMOWA

Nie potrafimy wziąć odpowiedzialności za tych, którym pomogliśmy

Maria Kuliś (PAP)

rozmowa z siostrą Małgorzatą Chmielewską, której fundacja prowadzi Domy Wspólnoty Chleb Życia

Założona przez siostrę fundacja Domy Wspólnoty Chleb Życia prowadzi obecnie 11 domów w Polsce. Od wielu lat konsekwentnie upomina się siostra o ludzi, których społeczeństwo stara się nie widzieć.

Przede wszystkim - społeczeństwo stara się nie widzieć albo też stara się nienawidzić, a to już zasadnicza różnica. Zawsze na marginesie życia społecznego są ludzie niepełnosprawni, starsi, chorzy, bezdomni. Ci, którzy sobie w życiu nie radzą, ponieważ mieli dużo mniejsze szanse i możliwości. Ja mówię, że gorzej się urodzili, w innym miejscu niż my wszyscy, którym się w życiu powiodło.

Do tego dochodzą teraz ofiary wszelkiego rodzaju wojen. Szczególnie tej najbliższej, bo uchodźców z Ukrainy mamy najwięcej, ale w naszych domach są także uchodźcy chociażby z Jemenu. Oczywiście są u nas legalnie. Znajdą u nas miejsce wszyscy, którzy wymagają wsparcia, solidarności i szans na przyzwoite, normalne, godne życie.

W debacie publicznej coraz częściej słyszymy język wykluczenia, nieufności i niechęci wobec różnych grup społecznych - teraz szczególnie Ukraińców. Jesteśmy dzisiaj bardziej podatni na te populistyczne narracje budowane na lęku i podziale?

Powiązanie poczucia własnej wartości z poczuciem przynależności do pewnej grupy etnicznej lub narodowej było w ludziach od zawsze. Dobrze wiemy, że w okresie międzywojennym również w Polsce były ruchy, które powodowały nagonki na Żydów. Dochodziło do konkretnych działań marginalizujących, co akurat dotyczyło Żydów, ale mało wiemy o historii Kresów - tych terenów, które należą głównie do dzisiejszej Litwy, Białorusi, Ukrainy. Tam nienawiść narodowościowa trwała od wieków. Bo to jest w człowieku.

FOT. KAROLINA MISZTAL

Siostra Małgorzata Chmielewska: Polacy są wspaniałym narodem, ale społeczeństwem żadnym.

Rasizm zawsze był trochę publiczny, ale niektórym ludziom było wstyd się do niego przyznawać. W tej chwili nie ma żadnego wstydu, chociaż to też zaczęło się już dość dawno. Od lat niektórzy politycy usiłują zdobyć popularność, dając samymi sobą przykład i przyzwolenie dla takich postaw.

Były przypadki atakowania, a nawet podpalania ludzi bezdomnych w parkach czy na ławkach, bo „zaśmiecają obraz Polski dla Polaków”. Wiemy, jak ideologia mówiąca o czystości narodu skończyła się w Niemczech. Oprócz mordowania wszystkich niepasujących do schematu Żydów, Romów i Polaków mordowano także osoby niepełnosprawne i niepełnosprawne intelektualnie. To wcale nie jest tak daleki scenariusz.

Zawsze szukamy sobie wroga, który jest słabszy i naszym zdaniem gorszy, po prostu inny. Wszystko po to, żeby poczuć, że jest się kimś, że jest się „Panem”. Ten mechanizm znakomicie wykorzystywany jest przez polityków, którzy w tę nienawiść się bawią.

A jednak na początku rosyjskiej inwazji na Ukrainę Polacy otworzyli swoje domy i zaoferowali pomoc. Dziś emocje są inne. Czy duch solidarności, który wtedy zobaczyliśmy, nadal w nas jest?

Są dwie rzeczy. Przede wszystkim - parafrazując to, co mówił Norwid - Polacy są wspaniałym narodem, ale społeczeństwem żadnym. Polacy są znakomici, jeśli jest walka i jest akcja. Natomiast później pojawiają się konsekwencje tych akcji i ciężar odpowiedzialności za tych, którym się pomogło. Tego nie potrafimy udźwignąć.

Oczywiście mamy niesamowite akcje w postaci chociażby Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, ale właśnie - to jest akcja. Dzięki Jurkowi Owsiakowi mamy wyposażenie gabinetów medycznych i wiele ludzkich żyć zostało uratowanych. Natomiast niesienie pomocy dalej i udzielanie jej na co dzień jest dla nas dużo trudniejsze.

Dochodzi jeszcze manipulacja. Hasła mówiące o tym, że Ukraińcy nam coś zabierają, są oczywistą nieprawdą, ale są bardzo nośne.

Doskonale wiemy, że bez migrantów i uchodźców z Ukrainy, którzy pracują i wprowadzają do budżetu i do NFZ-u więcej, niż otrzymują, nasza gospodarka wyglądałaby inaczej. Ale oprócz nich są jeszcze osoby z niepełnosprawnościami, starsze, bezdomne i inne grupy wymagające opieki. Oni w jakimś sensie zabierają, ale dlatego, że trzeba się z nimi podzielić, bo nie są w stanie sami pracować.

eprasa.pl 55bc25d747

SZCZECIN

Segregacja odpadów w mieście schodzi pod ziemię

Mariusz Parkitny

Na placu Żołnierza Polskiego w Szczecinie rozpoczęła się budowa podziemnych pojemników do segregowania odpadów. Inwestycja jest ostatnią częścią zwycięskiego projektu Szczecińskiego Budżetu Obywatelskiego z 2022 roku. Na jej realizację mieszkańcy czekali jednak znacznie dłużej, niż pierwotnie zakładano.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Firma budująca instalację ma na zadanie 4 miesiące

Od kilku dni nieopodal Zamku Książąt Pomorskich widzimy ogromną dziurę.

- Zakres inwestycji obejmuje montaż podziemnych pojemników do selektywnego zbierania odpadów komunalnych. W tym miejscu zostaną zamontowane łącznie trzy jednokomorowe pojemniki podziemne, przeznaczone na: papier, tworzywa sztuczne oraz szkło. Pojemniki będą ogólnodostępne - wyjaśnia Sylwia Cyza Słomska ze szczecińskiego magistratu.

Na powierzchni pozostaną jedynie niewielkie kioski wrzutowe. Największa część instalacji, czyli pojemniki umieszczone w betonowych silosach, zostanie ukryta pod ziemią. Takie rozwiązanie pozwala ograniczyć widok tradycyjnych, kolorowych kontenerów oraz lepiej wykorzystać przestrzeń w centrum miasta.

Powstający na placu Żołnierza Polskiego zestaw będzie przeznaczony do selektywnej zbiórki papieru, szkła oraz tworzyw sztucznych i metali. Podczas opróżniania, cały pojemnik wraz z kioskiem wrzutowym będzie wyciągany z podziemnego silosu przy użyciu wysięgnika samochodu komunalnego.

To finał projektu „Śmietniki podziemne", który w głosowaniu nad Szczecińskim Budżetem Obywatelskim 2022 zdobył 634 głosy. Pierwotnie trzy komplety pojemników miały powstać na skrzyżowaniu ulic Wielkopolskiej i Śląskiej, przy ulicy Rayskiego oraz w rejonie ulic Śląskiej i Więckowskiego.

Dwie pierwsze instalacje uruchomiono w 2023 roku. Trzeciej nie udało się jednak wykonać w zaplanowanym miejscu. Przeszkodą okazały się rosnące tam drzewa i ich rozległy system korzeniowy. Miasto zdecydowało więc o przeniesieniu inwestycji na plac Żołnierza Polskiego. Później konieczne były badania geotechniczne, przygotowanie nowej dokumentacji i przeprowadzenie kolejnego postępowania.

W efekcie od zwycięstwa projektu w głosowaniu do rozpoczęcia ostatniego etapu minęły niemal cztery lata. Terminy jego wykonania były kilkakrotnie przesuwane. Najpierw miasto zapowiadało zakończenie prac w 2024 roku, później wskazywano rok 2025, a następnie pierwszy kwartał 2026 roku.

Ostatecznie postępowanie na montaż pojemników ogłoszono w marcu. Miasto otrzymało dwie oferty – na 319 tys. oraz blisko 348 tys. zł. Wybrano tańszą propozycję, złożoną przez Firmę Handlowo-Usługową HD Dawid Gajdecki z Gryfina. Umowę o wartości 319 tys. zł podpisano 28 maja 2026 roku. Przewidziany w niej czas realizacji wynosi cztery miesiące.

Podziemne pojemniki mają przede wszystkim poprawić estetykę jednej z najbardziej reprezentacyjnych części Szczecina. Tradycyjne kontenery zajmują dużo miejsca, bywają przepełnione, a pozostawione obok worki szybko tworzą nieporządek.

W nowym systemie na powierzchni widoczne będą tylko obudowane otwory wrzutowe. Ukrycie odpadów pod ziemią powinno również ograniczyć rozprzestrzenianie się nieprzyjemnych zapachów i dostęp zwierząt.

REKLAMA 0011548563

Ochrona ludności i obrona cywilna

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

MINUTA DLA TWOJEGO BEZPIECZEŃSTWA

Znasz sygnały alarmowe?
Wiesz, gdzie się schronić?
Jak spakować plecak ewakuacyjny?
Jak reagować na zagrożenia?

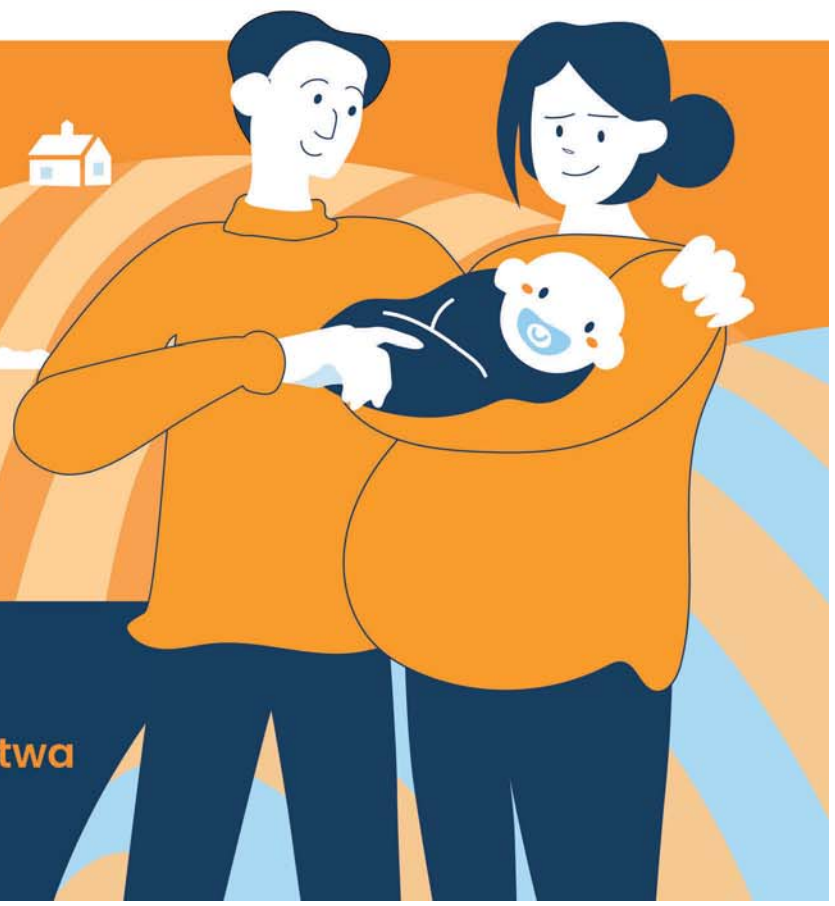

TVP 1

Oglądaj program
Minuta dla Twojego bezpieczeństwa
sobota 14:15, niedziela 18:25

eprasa.pl 55bc25d747

PRAWO

Po publikacji Głosu. Będzie dyscyplinarka dla prokuratora po sprawie, którą ujawniliśmy?

dokończenie ze str. 1

Podczas policyjnych czynności na tablicy poglądowej znalazły się fotografie dwóch różnych Karolów Ś. Jednym z nich był wówczas 18-letni mieszkaniec gminy Dobra, przygotowujący się do matury. Ostatecznie to właśnie wobec niego skierowano zarzuty, a następnie akt oskarżenia. Młody mężczyzna od początku nie przyznawał się do winy.

GS24.pl szczegółowo opisało sprawę. Dwa dni później Prokuratura Okręgowa w Szczecinie poinformowała, że po zbadaniu akt potwierdziła ustalenia naszej redakcji. Decyzję o skierowaniu aktu oskarżenia wobec Karola Ś. oceniono jako wadliwą.

– Akt oskarżenia został skierowany wobec niewłaściwej osoby – przekazała wówczas prok. Julia Szozda z Prokuratury Okręgowej w Szczecinie. Prokuratura zapowiedziała również odrębne postępowanie służbowe dotyczące stwierdzonych nieprawidłowości.

FOT. ARCHIWUM GS24

Szczeciński Sąd Rejonowy definitywnie rozwiązał sprawę, umarzając postępowanie przeciwko niesłusznie oskarżonemu młodemu mężczyźnie.

W kolejnych tygodniach akt oskarżenia przeciwko Karolowi Ś. został wycofany, a przełożeni prokuratora rozpoczęli badanie okoliczności, które doprowadziły do pomyłki. W lipcu GS24.pl ujawnił także, że do prokuratury trafiło zawiadomienie dotyczące podejrzenia przekroczenia uprawnień w związku z oskarżeniem niewłaściwej osoby. Sprawę przekazano poza Szczecin, aby uniknąć wątpliwości dotyczących bezstronności postępowania.

w Sądzie Rejonowym w Szczecinie odbyło się posiedzenie dotyczące umorzenia postępowania przeciwko Karolowi Ślusarkowi. Nie trwało długo. Po krótkiej przerwie na naradę, sąd umorzył postępowanie „z powodu braku skargi oskarżyciela".

- Dużo nerwów mnie to kosztowało - przyznał niesłusznie oskarżony Karol Ś. zaraz po wyjściu z sali rozpraw. - Odbyło się to na moim zdrowiu, jestem bardzo zestresowany. Opuściłem się też w nauce.

Nic dziwnego, mężczyzna przez wiele miesięcy musiał się stawiać na dozór, informować o wyjazdach, przestrzegać zakazu zbliżania się do osoby, której nie zna i nigdy nie widział. Poza tym bał się ewentualnych kolejnych najść funkcjonariuszy policji.

- Przychodzili do mojego domu trzy razy - opowiedział. - Zabrali mnie dopiero za trzecim razem, bo wcześniej nie zgadzał im się PESEL. Założyli kajdanki...

Prokurator, który niesłusznie oskarżył młodego człowieka w rozmowie z Głosem powiedział, że już go przeprosił za zaistniałą sytuację.

Wszczęcie procedury nie przesądza jeszcze o odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratora. Oznacza natomiast, że rzecznik dyscyplinarny uznał zgromadzony materiał za wystarczający do formalnego zbadania, czy w toku prowadzenia i nadzorowania postępowania doszło do przewinienia dyscyplinarnego.

OBYCZAJE

Awantura o parking przy przedszkolu. Dyrektorka mówi o agresji, ojciec oczekuje publicznych przeprosin

Mariusz Parkitny

Na wtorkowej sesji radni wrócą tematu incydentu na terenie jednego z przedszkoli. Dyrekcja poprosiła rodzica, aby odjechał z wewnętrznego parkingu. Sytuacja zrobiła się napięta. Tata napisał skargę.

Do zdarzenia doszło 2 czerwca około godz. 16.20 na terenie jednego z publicznych przedszkoli. Rodzic wjechał samochodem na wewnętrzny parking plcówki. Chciał odebrać syna.

Jak przekonuje, przy wjeździe nie zauważył znaku, ani też żadnych informacji, z których wynikałoby, że parking jest przeznaczony wyłącznie dla pracowników. Uznał więc, że może pozostawić tam samochód na czas odbierania dziecka. Dowodem w sprawie mają być zdjęcia dziedzińca, jakie wykonał, aby udowodnić swoje racje.

Wersja taty: Dzieci były wystraszone

Według relacji rodzica chwilę po zaparkowaniu podeszła do niego dyrektorka przedszkola i poleciła mu wyjechać. Jak twierdzi autor skargi, miała powiedzieć, że jest to jej „prywatny parking" i to ona decyduje, kto może z niego korzystać. W przypadku odmowy miała natomiast zagrozić wezwaniem policji.

Rodzic nie zamierzał jednak odjeżdżać bez syna. Odpowiedział, że nigdzie nie ma informacji o zakazie wjazdu, po czym ruszył do budynku.

Kolejna odsłona konfliktu miała się rozegrać na przedszkolnym korytarzu, w obecności innych rodziców oraz dzieci. Dyrektorka miała ponownie zagrozić wezwaniem policji, a także - jak twierdzi mężczyzna - kierować pod jego adresem obraźliwe uwagi i oskarżyć go o rysowanie samochodów pracowników placówki.

Mężczyzna zaprzecza, że niszczył auta. Twierdzi, że próbował uspokoić sytuację i prosił dyrektorkę o zakończenie publicznej wymiany zdań.

Rodzic podkreśla, że całemu zajściu przyglądał się jego syn, który miał mocno przestraszyć się podniesionych głosów. Jego zdaniem również inni rodzice mogli później tłumaczyć swoim dzieciom, dlaczego zwykły odbiór z przedszkola zamienił się w konflikt z policją w tle.

Rodzic zwrócił się o zabezpieczenie nagrania z monitoringu znajdującego się na korytarzu. Ma ono pomóc ustalić, jak przebiegało zdarzenie i czy zachowanie opisane w piśmie rzeczywiście miało miejsce. Oczekuje dokładnego zbadania sprawy i wyciągnięcia konsekwencji wobec dyrektorki. Zaznacza przy tym, że przeprosiny przekazane podczas rozmowy w cztery oczy nie będą dla niego wystarczające.

- Skoro do zdarzenia doszło w obecności dorosłych i dzieci, oczekuję publicznych przeprosin - stwierdził.

Wersja dyrekcji: zaczęło się od driftu

Pani dyrektor złożyła już wyjaśnienia władzom miasta. Jej relacja podważa wersję rodzica.

Twierdzi, że tego dnia na wewnętrzny parking przedszkola z dużą prędkością wjechały dwa samochody. Pierwszy z nich zrobił „drift" i wyjechał z parkingu, drugi na parkingu pozostał. To właśnie nim przyjechał rodzic po syna.

Dyrektor placówki zwróciła się do niego, aby opuścił teren przedszkola. Kierowca - według jej relacji - zachowywał się agresywnie i hałaśliwie. Ponadto miał powiedzieć, że „przyjechałem po dziecko, a na ciebie pójdę na skargę do dyrektora i pokaż mi, gdzie są znaki, że nie mogę tu wjeżdżać i daj mi podstawę prawną, że nie mogę tutaj wjeżdżać." W budynku przedszkola, podczas odbioru dziecka nadal miał się zwracał się do niej na „ty", był arogancki i opryskliwy.

Dyrektor przyznaje, że nie ma zakazu wjazdu na parking dla rodziców i dlatego czasem z tej możliwości korzystają. Zwraca jednak uwagę na konieczność zachowania rozwagi i szczególnej ostrożności ze względu na bezpieczeństwo, w szczególności dzieci.

Rodzic napisał jednak skargę na panią dyrektor. Przed wakacjami komisja skarg i wniosków uznała, że jest niezasadna. Teraz do sprawy wróci cała rada miasta, która ostatecznie zdecyduje, komu przyznać rację: dyrekcji czy ojcu dziecka.©℗

KRÓTKO

Polimery Police

Wydatki na etaty i marketing bez uzasadnienia

Niepotrzebne etaty dyrektorskie, wydatki na marketing i działania pre-marketingowe – to m.in. nieprawidłowości, które miały zostać ujawnione podczas postępowań sprawdzających prowadzonych w Grupie Azoty. Obecne władze koncernu zawiadomiły w tej sprawie prokuraturę. Ich zdaniem część decyzji podejmowanych w latach 2021-2023 mogła być niegospodarna i doprowadzić do wielomilionowej szkody.

- Wydatkowanie środków związanych z realizacją projektu Polimery Police było bezprecedensowo lekkomyślne, bez poczucia odpowiedzialności za podejmowane decyzje i wbrew interesom majątkowym spółki - mówi Małgorzata Królak, wiceprezes Grupy Azoty.

Jak dodaje, konsekwencją miało być powstanie wielomilionowej szkody majątkowej.

Spółka zobowiązana jest zawiadomić stosowne organy ścigania w celu rozpoznania celowości wszczęcia i przeprowadzenia postępowania karnego weryfikującego prawidłowość podjętych uprzednio decyzji zarządczych - zaznacza Królak.

Marek Jaszczyński

eprasa.pl 55bc25d747

TECHNOLOGIE

Satelita zbudowany na Pomorzu pracuje w kosmosie

Tomasz Chudzyński

Na orbicie Ziemi są już kolejne polskie satelity obserwacyjne. Jeden z nich powstał na Pomorzu, w spółce Eycore.

Na pokładzie rakiety firmy SpaceX, która wystartowała z bazy Vandenberg w Kalifornii, znajdowały się dwa polskie satelity, które będą wykorzystywane m.in. przez Wojsko Polskie. Oba urządzenia zostały wyniesione w przestrzeń z sukcesem.

FOT. 123RF

To historyczny krok dla polskiego przemysłu kosmicznego

Jak to działa?

Jednym z urządzeń jest zbudowany przez pomorską firmę Eycore satelita obserwacyjny, wyposażony w autorski radar SAR. W tym przypadku SAR oznacza „syntetyczną aperturę radarową". W przeciwieństwie do tradycyjnych rozwiązań optycznych, technologia ta umożliwia precyzyjną obserwację Ziemi bez względu na stopień zachmurzenia i w całkowitej ciemności – tak informuje Eycore.

Co ciekawe, systemy SAR są obecnie jednym z najszybciej rozwijających się segmentów rynku kosmicznego. Wykorzystuje się je m.in. do monitorowania ruchów wojsk, ochrony infrastruktury krytycznej, śledzenia ruchu statków oraz szacowania szkód po klęskach żywiołowych.

Testy na orbicie

- To przełomowy moment dla Eycore i historyczny krok dla polskiego przemysłu kosmicznego. Nasze działania wpisują się w główną ideę naszej działalności – demokratyzację dostępu do technologii SAR oraz tworzenie polskiego łańcucha kompetencyjnego w tym obszarze. Nasz pierwszy satelita na orbicie to dowód na żelazną konsekwencję we wdrażaniu naszej strategii" – podkreśla Tomasz Kusowski, współzałożyciel, wiceprezes Eycore. - Najbliższe tygodnie będą kluczowe dla weryfikacji systemów oraz przygotowania do przyszłych misji i komercyjnego wykorzystania danych SAR.

System dla wojska

Na orbicie znalazł się także satelita opracowany dla Sił Zbrojnych RP przez fińsko-polską firmę ICEYE.

- Pełny sukces! Łączność ze wszystkimi nowo wyniesionymi satelitami została potwierdzona - przekazała niedługo firma ICEYE.

Ten satelita będzie częścią systemu (tzw. Mikro SAR), mającego zapewnić kompleksowe zdolności obserwacyjne Siłom Zbrojnym RP. Tu przypomnijmy, pierwszy satelita wyposażony w radar z syntetyczną aperturą (SAR) dla naszego wojska został wyniesiony na orbitę pod koniec listopada 2025 r., a w kolejnych miesiącach dołączyły do niego dwie następne jednostki. Niebawem grupa satelitów, tworzących tzw. konstelację, jest obecnie w fazie tzw. „operacyjnego wdrożenia". System ma być gotowy 15 maja.

Wojsko zyska nowe możliwości

Dodajmy, system zapewni możliwość prowadzenia ciągłego nadzoru i monitorowania. Dzięki dostarczanym z orbity obrazem o wysokiej rozdzielczości (do 25 cm na piksel) będzie mógł wspierać operacje wojskowe wymagające rozpoznania terenu, ruchów przeciwnika lub potencjalnych zagrożeń.

- Budujemy wojskową konstelację radarową Polsaris, dzięki której Wojsko Polskie zyskuje nowe zdolności obrazowania Ziemi bez względu na porę dnia czy warunki atmosferyczne. Zyskujemy dostęp do kluczowych danych w sytuacjach, które wymagają natychmiastowego działania – to realne wsparcie dla wojsk operacyjnych i całego systemu bezpieczeństwa państwa – informował wicepremier i szef MON, Władysław Kosiniak-Kamysz.

Firma rodem z Gdyni

Dodajmy, Eycore jest jedną z firm, które będą inwestować w swoją produkcję w ramach projektu Zielonego Okręgu Przemysłowego Kaszubia. Przedstawiciele firmy, specjalizującej się w produkcji systemów radarowych, o podwójnym zastosowaniu cywilno-wojskowym, podpisali umowę o przystąpieniu do w marcu tego roku.

- Wzmacniamy nasze możliwości rozpoznania, skutecznie, niezależnie od pory dnia i warunków pogodowych. Cieszę się, że jednym z autorów tego niewątpliwego sukcesu jest firma rodem z Gdyni, inwestująca w ZOP Kaszubia – mówi Maciej Samsonowicz, doradca szefa MON, jeden z autorów koncepcji ZOP.

©℗

REKLAMA 0011578124

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY DOLICE
o rozpoczęciu konsultacji społecznych w Gminie Przelewice dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla instalacji odnawialnych źródeł energii, w tym elektrowni wiatrowych, wraz z infrastrukturą towarzyszącą dla części obrębu Jesionowo, Laskowo, Płońsko, Wołdowo, gmina Przelewice,

Na podstawie art. 8i, art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz.U. z 2026 roku, poz. 538, ze zmianami), art. 6e ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r. poz. 317), art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 670) oraz w wykonaniu Uchwały Nr IX/74/2024 Rady Gminy Przelewice z dnia 20 grudnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla instalacji odnawialnych źródeł energii, w tym elektrowni wiatrowych, wraz z infrastrukturą towarzyszącą dla części obrębu Jesionowo, Laskowo, Płońsko, Wołdowo, gmina Przelewice,

Wójt Gminy Dolice zawiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych w Gminie Przelewice

dla ww. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.
Konsultacje społeczne prowadzone będą w dniach **od 18 września 2026 roku do 23 listopada 2026 roku**, w następujących formach:
1) zbieranie uwag do projektu planu i prognozy oddziaływania na środowisko w terminie **od 18 września 2026 roku do 23 listopada 2026 roku**;
   - uwagi można składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej na adres Urzędu Gminy Przelewice, Przelewice 75, 74-210 Przelewice, lub drogą elektroniczną za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w tym poczty elektronicznej na adres: gmina@przelewice.pl, bądź przez skrzynkę doręczeń elektronicznych urzędu: AE:PL-41015-58516-EFESH-33;
   - uwagi należy składać za pomocą formularza, którego wzór został określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509); formularz jest dostępny w Urzędzie Gminy Przelewice oraz zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem;
   - https://bip.przelewice.pl/artykul/mpzp-gminy-przelewice
   - składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy;
2) spotkania otwartego, które odbędzie się w dwóch formach:
   - spotkanie prowadzone za pomocą środków porozumiewania się na odległość w dniu **21 października 2026 roku o godz. 18.30**; link do spotkania zostanie udostępniony najpóźniej w dniu spotkania na stronie Urzędu w zakładce „Planowanie przestrzenne": MPZP Gminy Przelewice,
   - spotkanie bezpośrednie, które odbędzie się w Gminnym Centrum Kultury w Przelewicach, 74-210 Przelewice, w dniu **21 października 2026 roku o godz. 16.30**; spotkanie poprzedzone będzie prezentacją projektu planu;
3) dyżuru projektanta, który będzie miały miejsce w siedzibie Urzędu Gminy Przelewice, Przelewice 75, 74-210 Przelewice, w pok. nr 1 w dniu **28 października 2026 roku od godz. 15.00 do godz. 17:00.**

Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz wykaz wniosków do planów dostępne będą w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie https://bip.przelewice.pl/ w zakładce „Planowanie przestrzenne": MPZP Gminy Przelewice oraz w siedzibie Urzędu Gminy Przelewice w dniach **od 18 września 2026 roku do 26 listopada 2026 roku**.
Organem właściwym do rozpatrzenia wniesionych uwag jest Wójt Gminy Przelewice.

WÓJT GMINY DOLICE
PAWEŁ NOWAKOWSKI

eprasa.pl 55bc25d747

AUTOPROMOCJA

Wtorek się liczy

gs24.pl
gp24.pl
gk24.pl

REKLAMA 0011577995

BURMISTRZ DOBRZAN

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.z 2026 r., poz. 399 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości informację, że na tablicy przy siedzibie Urzędu Miejskiego w Dobrzanach przy ul. Staszica Nr 1, został wywieszony na okres od dnia 2.09.2026 r. do 23.09.2026 r.

Wykaz nieruchomości przeznaczonej do najmu stanowiącej własność Gminy Dobrzany, GK.6845.21.1.2026 z dnia 2.09.2026 r.

Bliższe informacje znajdują się na tablicy ogłoszeń UM w Dobrzanach, ponadto uzyskać je można pod nr tel. 91 56 20 926.

REKLAMA 0011576265

WYCIĄG Z OGŁOSZEŃ

na sprzedaż nieruchomości gruntowych stanowiących własność Powiatu Pyrzyckiego

1. Nieruchomość gruntowa, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr **122/15** o pow. 0,1005 ha położona w obrębie **Pyrzyce 12** wraz z udziałem 1/14 części w działce nr **122/12** o pow. całkowitej 0,1494 ha, stanowiącej drogę wewnętrzną. Dla nieruchomości prowadzone są Księgi Wieczyste Nr SZ2T/00027585/9 i SZ2T/00038777/2.
   Cena nieruchomości: 78.800,00 zł
   Wadium: 11.900,00 zł
   Przetarg odbędzie się w dniu 09 października 2026 r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Pyrzycach przy ul. Lipiańskiej 4, w sali nr 209 o godzinie 10^{00}.
2. Nieruchomość gruntowa, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr **122/16** o pow. 0,1000 ha położona w obrębie **Pyrzyce 12** wraz z udziałem 1/14 części w działce nr **122/12** o pow. całkowitej 0,1494 ha, stanowiącej drogę wewnętrzną. Dla nieruchomości prowadzone są Księgi Wieczyste Nr SZ2T/00027585/9 i SZ2T/00038777/2.
   Cena nieruchomości: 78.480,00 zł
   Wadium: 11.800,00 zł
   Przetarg odbędzie się w dniu 09 października 2026 r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Pyrzycach przy ul. Lipiańskiej 4, w sali nr 209 o godzinie 0900.

Do wylicytowanej ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%

Szczegółowe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Pyrzycach Wydział Gospodarki Nieruchomościami, ul. Głowackiego 22 lub telefonicznie pod nr 918811384 w godzinach od 7^{00} do 15^{00}.
Ogłoszenia o przetargach podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Pyrzycach.
Pełna treść ogłoszeń dostępna jest na stronie internetowej www.pyrzyce.pl i na stronie podmiotowej Starostwa bip.pyrzyce.pl

PRZEPISY

Wycinkę drzewa trzeba zgłosić

Katarzyna Laszczak

Jeśli chcesz wyciąć drzewo, nawet rosnące w twoim ogrodzie, musisz przestrzegać przepisów. Część z nich wiąże się z ochroną ptaków i innych zwierząt.

Dość powszechnie uważa się, że wycinka drzew nie jest możliwa wiosną i latem, a konkretnie od marca do października. Wiąże się to z okresem lęgowym ptaków – chodzi o to, aby nie niszczyć gniazd, w których znajdują się jajka lub pisklęta. Jednak okres lęgowy nie jest sztywno ustalony, ani „przestrzegany" przez same ptaki. Dlatego założenie, że od 1 marca do 15 października 2026 r. po prostu nie można wyciąć żadnego drzewa, nie jest prawdziwe.

– W rzeczywistości przepisy nie wprowadzają sztywnego zakazu w tych datach – wyjaśnia prawnik, Łukasz Paszkiewicz.

To trzeba sprawdzić

To nie znaczy też, że panuje dowolność. W praktyce trzeba sprawdzić, czy na drzewie nie znajduje się aktywne gniazdo ptaków, które są pod ochroną.

– Kluczowe jest to, czy wycinka naruszy zakazy dotyczące gatunków chronionych – w szczególności czy doprowadzi do zniszczenia gniazd lub siedlisk. Oznacza to, że wycinka w okresie lęgowym jest dopuszczalna, ale wymaga szczególnej ostrożności i często wcześniejszej oceny przyrodniczej. W praktyce najbezpieczniejszym rozwiązaniem jest przeprowadzenie prac poza okresem lęgowym lub skorzystanie z opinii specjalisty – dodaje Łukasz Paszkiewicz.

W Polsce pod ochroną jest większość gatunków ptaków, nawet te, które wydają się nam pospolite, jak wróble czy kawki (ich spis znajdziesz w Rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 16 grudnia 2016 r. w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt [Załącznik nr 1], Dz.U. 2016 poz. 2183).

Chcesz wyciąć drzewo? Pamiętaj o zgłoszeniu

Ustalenie, czy ścięcie drzewa nie spowoduje zniszczenia gniazda, nie jest jedynym wymogiem. Jeśli chcesz wyciąć drzewo z działki, zwykle musisz to zgłosić w urzędzie. Jakie drzewa podlegają zgłoszeniu? To zależy od gatunku oraz obwodu pnia. Zgłoszenie nie jest potrzebne m.in. w przypadku drzew owocowych.

W większości przypadków wystarcza takie zgłoszenie, ale są i takie, gdy trzeba uzyskać pozwolenie.

– Co do zasady osoba fizyczna może usunąć drzewo bez zezwolenia, jeśli odbywa się to na cele niezwiązane z działalnością gospodarczą. Jednak wyjątkiem są drzewa o określonych obwodach pnia – po ich przekroczeniu konieczne jest zgłoszenie zamiaru wycinki do właściwego urzędu (najczęściej gminy lub miasta). Obowiązek uzyskania decyzji administracyjnej pojawia się natomiast m.in. wtedy, gdy nieruchomość jest wpisana do rejestru zabytków albo znajduje się na obszarze objętym szczególną ochroną – informuje Łukasz Paszkiewicz.

Procedura zgłoszenia

– Zgłoszenie polega na poinformowaniu urzędu o zamiarze usunięcia drzewa, wraz z podaniem jego lokalizacji, gatunku oraz obwodu pnia. Urząd ma 21 dni na przeprowadzenie oględzin, a następnie 14 dni na ewentualne wniesienie sprzeciwu. Brak sprzeciwu oznacza tzw. milczącą zgodę – informuje prawnik.

Można jednak popełnić kilka błędów. Najważniejszym jest brak zgłoszenia. Możliwe jest także „niedoszacowanie" drzew, które trzeba zgłosić. Obwód pnia trzeba zmierzyć na wysokości 5 cm nad ziemią. Jeśli jest większy niż 50-80 cm (w zależności od gatunku), trzeba to zgłosić.

Bardzo ważne jest też to, żeby odczekać ustalony czas (14 dni) od czasu, kiedy urzędnik dokonał oględzin (powinien zostawić formularz, potwierdzający ten fakt). Dopiero po tym czasie można przystąpić do wycinki.

Kary za nielegalną wycinkę drzewa

Kary za nielegalne wycięcie drzewa są wysokie i zależą od gatunku oraz wielkości.

– Nielegalne usunięcie drzewa może skutkować administracyjną karą pieniężną, która jest naliczana według stawek uzależnionych od gatunku drzewa i obwodu pnia. W praktyce mogą to być wysokie kwoty – sięgające nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych za drzewo. Kara może zostać nałożona niezależnie od tego, czy działanie było świadome – wyjaśnia prawnik.

Uzyskanie zgody na wycięcie drzewa z ogrodu zwykle jest formalnością, ale jest kilka sytuacji, gdy można nie dostać takiej zgody.

– Odmowa może nastąpić np. w przypadku drzew o szczególnej wartości przyrodniczej, krajobrazowej lub gdy ich usunięcie byłoby sprzeczne z lokalnymi planami ochrony środowiska – mówi Łukasz Paszkiewicz.

REKLAMA 0011578768

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu w gminie Rymań konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla lokalizacji elektrowni wiatrowych w zachodniej części gminy Rymań

Na podstawie art. 17 pkt 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.), art. 6e ustawy z 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 317) oraz na podstawie art. 39 ust. 1, w nawiązaniu do art. 46 pkt 1 oraz w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz.670 ze zm.), a także w związku z uchwałą Nr II/11/24 Rady Gminy Rymań z dnia 24 maja 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego umożliwiającego lokalizację elektrowni wiatrowych na terenach położonych w obrębach Petrykozy, Jarkowo i Drozdowo

zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla lokalizacji elektrowni wiatrowych w zachodniej części gminy Rymań wraz z prognozą oddziaływania na środowisko ustaleń ww. projektu, które będą prowadzone w dniach od 21 września 2026 r. do 30 listopada 2026 r.

Z projektem planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko można zapoznać się w ww. terminie w siedzibie Urzędu Gminy Rymań, ul. Szkolna 7, 78-125 Rymań, w godzinach urzędowania oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej *bip.ryman.pl* w *Menu przedmiotowym* po lewej stronie: zakładka *Planowanie przestrzenne Plan miejscowy wiatraki zachód*. Jednocześnie w związku z prowadzonym postępowaniem dotyczącym strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Rymań, ul. Szkolna 7, 78-125 Rymań, w godzinach urzędowania.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w następujących formach:

1. ZBIERANIE UWAG odbędzie się w terminie od 21 września 2026 r. 30 listopada 2026 r.
   Zainteresowani mogą składać uwagi do projektu planu miejscowego oraz do prognozy oddziaływania na środowisko w następujący sposób:
   - na piśmie utrwalonym w formie papierowej: w kancelarii Urzędu Gminy Rymań lub na adres Urzędu Gminy Rymań, ul. Szkolna 7, 78-125 Rymań,
   - na piśmie utrwalonym w postaci elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej: na adres e-mail ug@ryman.pl lub za pomocą e-Doręczeń:AE:PL-65700-10318-TTUFA-21,
   - ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Rymań, ul. Szkolna 7, 78-125 Rymań.

   Uwagi należy składać na FORMULARZU będącym załącznikiem do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór formularza umieszczono na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej bip.ryman.pl w *Menu przedmiotowym* po lewej stronie: zakładka *Planowanie przestrzenne → Plan miejscowy wiatraki zachód.*
   Uwaga powinna zawierać:
   - imię, nazwisko i adres zamieszkania albo nazwę i adres siedziby wnioskodawcy,
   - adres poczty elektronicznej o ile wnioskodawca taki posiada,
   - oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wskazując nr działki lub adres,
   - informację czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem,
   - dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu, o ile wnioskodawca uzna to za konieczne.

   Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych uwag jest Wójt Gminy Rymań.
2. SPOTKANIE OTWARTE W FORMIE SPOTKANIA BEZPOŚREDNIEGO poprzedzone prezentacją projektu planu miejscowego odbędzie się 19 listopada 2026 r. o godzinie **16.00** w siedzibie Urzędu Gminy Rymań, ul. Szkolna 7, 78-125 Rymań.
3. SPOTKANIE OTWARTE PROWADZONE ZA POMOCĄ ŚRODKÓW POROZUMIEWANIA SIĘ NA ODLEGŁOŚĆ, tj. w formie spotkania online umożliwiającego zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego, poprzedzone prezentacją projektu planu miejscowego, odbędzie się w dniu 20 listopada 2026 r. o godzinie **16.00**. Link do spotkania zostanie opublikowany najpóźniej w dniu spotkania na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.ryman.pl w *Menu przedmiotowym* po lewej stronie: zakładka *Planowanie przestrzenne → Plan miejscowy wiatraki zachód* oraz na stronie internetowej *ryman.pl* w Dziale *Aktualności.*
4. PUNKT KONSULTACYJNY będzie prowadzony 20 listopada 2026 r. w godz. od **17.00** do **18.00** w siedzibie Urzędu Gminy Rymań, ul. Szkolna 7, 78-125 Rymań.

Jednocześnie w związku z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. informuję, że klauzula informacyjna o przetwarzaniu danych osobowych (RODO) znajduje się na stronie internetowej *www.bip.ryman.pl* w *Menu przedmiotowym* po lewej stronie: zakładka *Ochrona danych osobowych Klauzule informacyjne o przetwarzaniu danych osobowych.*

Wójt Gminy Brojce
Michał Zinowik

eprasa.pl 55bc25d747

FOKUS

• **73 proc. Polaków korzysta z portali społecznościowych** – wynika z badania IBRiS dla PAP. Najpopularniejszy jest Facebook

AFERA ZONDACRYPTO

Śledztwo w sprawie Zondacrypto nabiera tempa, są kolejne zatrzymania

Po piątkowej burzy w Sejmie dotyczącej Zondacrypto, prokuratura podejmuje kolejne kroki w śledztwie. W sobotę policjanci zatrzymali na terenie woj. śląskiego Romana Ż.

Karolina Wrońska

W piątek Sejm nie odrzucił trzeciego prezydenckiego weta ws. ustawy o rynku kryptoaktywów. Premier Donald Tusk głosowanie przeciwko ustawie nazwał „samobójstwem politycznym". Ujawnił też fragment zeznań głównego świadka w aferze Zondacrypto.

Przed głosowaniem nad trzecim prezydenckim wetem ws. ustawy o rynku kryptoaktywów premier z mównicy sejmowej odniósł się do śledztwa ws. giełdy kryptowalut Zondacrypto. Powiedział o „szokującej infiltracji środowisk politycznych przez ludzi zaangażowanych w ten proceder".

Głosowanie przeciwko ustawie nazwał „de facto samobójstwem politycznym". Dodał, że „działalność ludzi zaangażowanych w proceder Zondacrypto, szczególnie gdy nie jest to uregulowane, to główne źródło finansowania aktów sabotażu". Zwracając się do polityków PiS, premier powiedział: – Jeśli nie jesteście trzymani za gardło przez tych ludzi, to zagłosujcie za tą ustawą – powiedział. – To, że ludzie Zondacrypto od dłuższego czasu wpływali, czy próbowali wpływać na działania waszego rządu, waszych instytucji, nie ulega wątpliwości – dodał.

Do słów Tuska odniósł się także na antenie Telewizji Republika Zbigniew Ziobro, były szef MS, który przebywa obecnie w USA. Oświadczył, że nigdy nie rozmawiał z szefem Zondacrypto Przemysławem Kralem nawet telefonicznie. Przyznał, że Kral chciał się z nim spotkać w czasie, gdy on przebywał w Budapeszcie, lecz dwukrotnie odmówił mu takiego spotkania. Wyjaśnił, że w międzyczasie dowiedział się, iż firma Zondacrypto „uczestniczyła w procesie legislacyjnym w Sejmie". Zastrzegł, że (ta) okoliczność nie została przekazana wtedy, kiedy środki zostały przeznaczone i przelane na fundację.

FOT. PAP/ART SERVICE

W sobotę na terenie woj. śląskiego zatrzymany został Roman Ż., wieloletni wspólnik zaginionego Sylwestra Suszka

Z kolei prezes PiS Jarosław Kaczyński powiedział, że nie bierze pod uwagę tego, co Donald Tusk mówił przed głosowaniem ws. prezydenckiego weta do ustawy o rynku kryptoaktywów. Tam były kłamstwa - oświadczył szef PiS. Według niego, wypowiedź premiera, to element operacji, której celem jest kompromitacja prawicy.

Rzecznik rządu Adam Szłapka argumentował, że premier Donald Tusk ujawnił informację dot. śledztwa Zondacrypto, bo wymaga tego interes i dobro państwa. - Jak wiemy, kryptowaluty są wykorzystywane także w transakcjach pomiędzy osobami odpowiedzialnymi za sabotaż. Wykorzystują to obce służby - powiedział Szłapka. Zaznaczył, że premier otrzymał informacje dot. śledztwa od Prokuratora Generalnego Waldemara Żurka na podstawie ustawy o prokuraturze.

Śledztwo ws. Zondacrypto zostało wszczęte przez Prokuraturę Regionalną w Katowicach w kwietniu pod katem oszustw znacznej wartości i prania brudnych pieniędzy. Dotychczas wpłynęło kilka tysięcy zawiadomień o przestępstwie. W sierpniu śledztwo ws. Zondacrypto połączono ze śledztwem ws. zaginięcia Sylwestra Suszka, które prowadzi delegatura Prokuratury Krajowej w Katowicach. Suszek to założyciel giełdy kryptowalut BitBay, czyli poprzedniczki Zondacrypto. Zaginął w marcu 2022 r. Ostatni raz był widziany na stacji paliw należącej do Mariana W. ps. „Maniek".

Następcą Suszka został Przemysław Kral - obecnie kluczowa postać w śledztwie dot. upadku giełdy kryptowalut. Pod koniec sierpnia media podały, że Kral współpracuje z prokuraturą, chcąc uzyskać statusu tzw. małego świadka koronnego (osoba mająca ten status może skorzystać z nadzwyczajnego złagodzenia kary za przestępstwa popełnione wraz z innymi, pod warunkiem współpracy z organami ścigania). **PAP**

KRÓTKO

Opolskie

Wznowiono dostawy wody w Komorznie

Po czterech i pół miesiąca przerwy pierwsi mieszkańcy Komorzna mogą korzystać z wody dostarczanej przez wodociąg do mycia i celów spożywczych. Mieszkańcy lewostronnej części miejscowości nadal korzystają z beczkowozów. W połowie kwietnia mieszkańcy Komorzna zauważyli zmianę koloru i zapachu wody. Jak się okazało, woda w wodociągu była skażona zakazanym do stosowania na terenie UE od 2020 roku środkiem owadobójczym zawierającym chloropiryfos – substancję mającą szkodliwy wpływ na układ nerwowy ludzi.

Łódzkie

Prezydent Sieradza dołączył do Morawieckiego

Paweł Osiewała, prezydent Sieradza, przystąpił do stowarzyszenia Rozwój Plus – poinformował w sobotę lider formacji Mateusz Morawiecki. Dodał, że razem z Osiewałą będą pracować nad programem dla średniej wielkości miast. – Ten program (ogłosimy – PAP) już wkrótce, za kilka tygodni. Razem będziemy w stanie zmieniać naszą rzeczywistość tak, żeby Polska była najlepszym miejscem do życia – mówił b. premier.

Bezpieczeństwo

Podejrzenie naruszenia przestrzeni powietrznej

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych poinformowało w niedzielę po południu o prowadzonych czynnościach sprawdzających w związku z podejrzeniem naruszenia przestrzeni powietrznej Polski przez niezidentyfikowany obiekt nadlatujący z kierunku Białorusi.

REKLAMA

0011547864

eprasa.pl 55bc25d747

NEPAL

Cuda się zdarzają. Dwie osoby odnalezione żywe dziesięć dni po powodzi

oprac. Anna Nagel

Po 10 dniach od katastrofalnej powodzi w Nepalu, służby ratunkowe odnalazły w sobotę dwie żywe osoby: obywatela Chin z tunelu hydroelektrowni na rzece Trisuli, a także kobietę z domu w mieście Nuwakot.

– Z tunelu właśnie wydostano obywatela chińskiego – powiedział rzecznik sił zbrojnych Raja Ram Basnet, dodając, że mężczyzna przechodzi obecnie badania lekarskie.

Z nagrań wynika, że Chińczyk został ewakuowany śmigłowcem, a podczas lotu czuwał nad nim lekarz. Kobietę przetransportowano śmigłowcem do stolicy Nepalu, Katmandu.

Dzień wcześniej z tego samego, liczącego 225 m tunelu na Trisuli, udało się wydostać dwóch obywateli Nepalu, 30-letniego Sanjaya Saha oraz 45-letniego Kabira Maharjana.

– (W momencie katastrofy) było nas (w tunelu) co najmniej czterdziestu–czterdziestu pięciu – powiedział Sah mediom nepalskim.

Według władz Nepalu za zaginionych uznaje się około 900 robotników, którzy pracowali przy budowie lub na terenie 12 elektrowni wodnych. Nadal trwają próby wydostania kolejnych przez ratowników z Nepalu, Chin i Korei Południowej.

Katastrofa po oderwaniu się fragmentu lodowca

26 sierpnia oderwanie się fragmentu lodowca sprawiło, że potężne masy wody i niesionego nimi gruzu zeszły korytami rzek Bhote Koshi i Trisuli, pustosząc całe doliny zarówno po nepalskiej, jak i chińskiej stronie granicy.

Według najnowszych oficjalnych danych zginęło co najmniej 1318 osób (1287 w Nepalu i 31 w Chinach), a około 5,6 tys. uznaje się za zaginione. Straty materialne po kataklizmie szacowane są w Nepalu na ponad 2,5 mld dolarów.

PAP

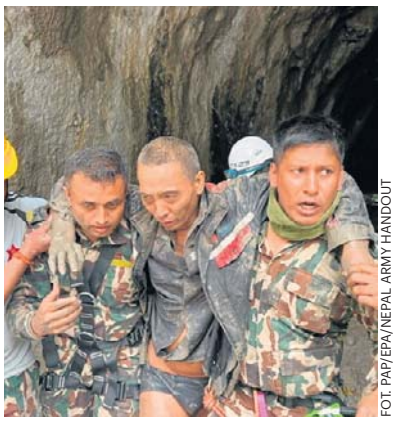

FOT. PAP/EPA/NEPAL ARMY HANDOUT

Obywatel Chin został uratowany żywy ponad tydzień po powodzi na granicy nepalsko-tybetańskiej

ROSJA / USA

Po wizycie wysłanników Donalda Trumpa na Kremlu

oprac. Anna Nagel

Specjalni przedstawiciele prezydenta USA Donalda Trumpa – Steve Witkoff i Jared Kushner w sobotę spotkali się na Kremlu z przywódcą Rosji Władimirem Putinem.

„Obie strony omówiły znaczące plany na następne kroki, które zostaną ogłoszone w nadchodzących tygodniach" - przekazał w oświadczeniu mediom przedstawiciel administracji USA. Potwierdził przy tym, że Witkoff i Kushner wezmą następnie udział w rozmowach w Kijowie w niedzielę i mają nadzieję na „równie produktywne spotkania".

To jak dotąd jedyny komunikat Waszyngtonu po sobotniej wizycie specjalnego wysłannika ds. misji pokojowych oraz zięcia prezydenta.

Kushner i Witkoff dotąd nie skomentowali rozmów. Na początku spotkania na Kremlu Witkoff powiedział Putinowi, że czekając na niego, rozmawiał z Kushnerem o tym, że na emeryturze ciepło będzie wspominał swoje rozmowy z rosyjskim przywódcą.

Komunikat Kremla

Kreml poinformował w sobotę późnym wieczorem, że Władimir Putin odbył „niezwykle szczere" rozmowy z wysłannikami prezydenta USA Steve'em Witkoffem i Jaredem Kushnerem na temat sposobów zakończenia wojny na Ukrainie, podczas których Amerykanie zaproponowali „szereg pomysłów".

„Amerykańscy przedstawiciele skrupulatnie przygotowali się do tej podróży. Nie tylko potwierdzili swoje zwyczajowe zainteresowanie szybkim zakończeniem działań wojennych, ale także przedstawili szereg pomysłów na możliwe ścieżki dojścia do porozumienia" – powiedział dziennikarzom doradca Kremla Jurij Uszakow.

„Rozmowa była konstruktywna, niezwykle szczera i oparta na zaufaniu" – dodał Uszakow.

Kiriłł Dmitrijew, doradca Władimira Putina ds. inwestycji i współpracy gospodarczej, ocenił wizytę specjalnych wysłanników prezydenta USA w Moskwie jako „ważną wizytę pokojową". W sobotę późnym wieczorem, po trzygodzinnej rozmowie na Kremlu z przywódcą Rosji, amerykańscy negocjatorzy zostali odwiezieni na lotnisko Wnukowo.

W związku z rozmowami Putin polecił w sobotę wstrzymać na trzy dni, do poniedziałku, ataki na Kijów. Prezydent Zełenski zapewnił, że jeżeli Rosjanie będą się trzymać tej deklaracji, Ukraina nie będzie w tym czasie atakować Moskwy.

PAP/EPA/MIKHAIL METZEL / SPUTNIK / KREMLIN

Władimir Putin podczas rozmowy z wysłannikami amerykańskiego prezydenta – Stevem Witkoffem i Jaredem Kushnerem

Rozmowy o sankcjach

Według portalu Axios, tematem sobotnich rozmów w Moskwie były prawdopodobnie m.in. sankcje wobec Rosji. Według portalu wskazuje na to fakt, że wysłannikom towarzyszył podczas wizyty w stolicy Rosji Gene Lange, starszy doradca w Departamencie Skarbu USA, pełniący obowiązki „szefa do spraw sankcji".

„Lange uczestniczył we wstępnym spotkaniu z doradcą Putina Kiriłłem Dmitrijewem, ale nie wziął udziału w spotkaniu z Putinem" – napisał Axios.

Portal przypomniał, że w ubiegłym tygodniu minister finansów USA Scott Bessent spotkał się z ministrem finansów Rosji Antonem Siłuanowem podczas rozmów w formacie G20 w Asheville w Karolinie Północnej i oświadczył wówczas, że Stany Zjednoczone nie złagodzą sankcji, jeśli Rosja nie zakończy wojny z Ukrainą.

INDONEZJA

Sparaliżowane lotniska i odwołane lekcje po wybuchu wulkanu

oprac. Anna Nagel

Pięć lotnisk w Indonezji, w tym główny port lotniczy w Dżakarcie, zawiesiło w niedzielę działalność z powodu chmury pyłu po erupcji wulkanu Anak Krakatau – poinformowało indonezyjskie ministerstwo transportu.

Odwołano ponad 200 rejsów, w tym kilkadziesiąt międzynarodowych. Tysiącom podróżnych oczekujących w portach lotniczych zapewniono posiłki, napoje oraz transport autobusowy do hoteli.

Do erupcji doszło w piątek. Według danych indonezyjskiej agencji meteorologicznej BMKG, słup pyłu osiągnął wysokość do 6 km po stronie wyspy Jawa oraz do 15 km po stronie Sumatry. Agencja geologiczna odnotowała ciągłą aktywność sejsmiczną, wywołaną przesuwaniem się magmy. Ostrzegła też o możliwości dalszych wybuchów.

W reakcji na opad popiołu władze podjęły decyzję o odwołaniu zajęć w części szkół. Lokalni rybacy powstrzymali się od wypływania w morze, natomiast ruch promowy w Cieśninie Sundajskiej odbywa się normalnie, przy zachowaniu 3-kilometrowej strefy bezpieczeństwa wokół wulkanu.

W celu szybszego oczyszczenia atmosfery z pyłu państwowa agencja ds. łagodzenia skutków katastrof (BNPB) zapowiedziała przeprowadzenie operacji zasiewu chmur.

Wulkan Anak Krakatau („Dziecko Krakatau"), położony w cieśninie między Jawą a Sumatrą, to jeden z najaktywniejszych wulkanów na świecie.

ISLANDIA

Manewry wojskowe NATO bez udziału wojsk USA

oprac. Anna Nagel

Amerykańskie okręty ani samoloty nie wzięły udziału w w tegorocznych manewrach NATO Northern Viking, zorganizowanych w pobliżu Islandii. W ćwiczeniach wzięła udział m.in. Polska.

Jak ocenił portal Politico, brak sił USA jest znaczącą zmianą w przypadku ćwiczeń, w których przez dziesięciolecia kluczową rolę odgrywali Amerykanie. Tym razem siły Sojuszu były dowodzone przez francuskiego kontradmirała Nicolasa Molitora, a większą rolę przejęli europejscy członkowie NATO i Kanada.

W manewrach uczestniczyły m.in. niemieckie samoloty rozpoznawcze, kanadyjskie okręty wojenne i belgijskie myśliwce. Siły sojusznicze ćwiczyły m.in. wykrywanie i śledzenie rosyjskich okrętów podwodnych.

- Widzimy, jak Europa i Kanada przejmują inicjatywę, i widzimy to dosłownie tutaj, na Islandii – powiedział Politico dyrektor generalny ds. obrony w islandzkim MSZ Jonas Allansson.

Amerykanie nie wycofali się całkowicie z przedsięwzięcia. Personel US Navy pomagał w planowaniu ćwiczeń, a amerykańskie ekipy budowlane pracują przy rozbudowie infrastruktury wojskowej na lotnisku w Keflaviku.

W Northern Viking 2026 uczestniczyła również Polska. Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych informowało, że w manewrach brał udział polski niszczyciel min ORP Mewa oraz żołnierze Polskiego Kontyngentu Wojskowego KORMORAN 2026.

eprasa.pl 55bc25d747

PRZEPISY

Czy wolno nagrywać policjantów? Tak, ale są wyjątki

Małgorzata Oberlan

Czy wolno nagrywać interwencję policjantów? Czy takie nagrania można publikować w internecie? Wyjaśnia to adwokat Mateusz Kondracki.

FOT. SHUTTERSTOCK

Co do zasady wolno nagrywać policjantów podczas interwencji, zwłaszcza w miejscu publicznym

Wiosną Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok w sprawie, która wzbudziła szeroką dyskusję. Podczas interwencji drogowej policjant zatrzymał kobietę za przekroczenie prędkości o 91 km/h. Pasażer nagrywał przebieg czynności służbowych, a następnie, mimo wyraźnego i wielokrotnego braku zgody funkcjonariusza na publikację jego wizerunku, umieścił nagranie w internecie.

- Sąd uznał, że policjant wykonujący czynności służbowe nie jest osobą powszechnie znaną w rozumieniu art. 81 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, a publikacja jego wizerunku bez zgody stanowi naruszenie prawa. Pozwany został zobowiązany do usunięcia materiału, zapłaty 10 tys. zł zadośćuczynienia oraz opublikowania przeprosin - relacjonuje adwokat Mateusz Kondracki.

Jakie są podstawowe zasady prawne dotyczące nagrywania funkcjonariuszy policji.

- Co do zasady wolno nagrywać policjantów podczas interwencji, zwłaszcza w miejscu publicznym, ale ujawnianie takich nagrań (np. w internecie) musi uwzględniać: status policjanta jako funkcjonariusza publicznego, to jest osoby pełniącej funkcję publiczną, ochronę prywatności innych osób oraz zakazy zniesławiania, znieważania czy bezprawnego przetwarzania danych - objaśnia adwokat.

Policjant jest funkcjonariuszem publicznym w rozumieniu art. 115 § 13 k.k., a więc osobą pełniącą funkcję publiczną. Podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych korzysta z ochrony przewidzianej w Kodeksie karnym dla funkcjonariuszy publicznych (art. 66 ustawy o Policji). W doktrynie dostępu do informacji publicznej podkreśla się, że funkcjonariusze publiczni są osobami pełniącymi funkcje publiczne, a informacje o ich działaniach w ramach zadań publicznych mają co do zasady charakter informacji publicznej.

- Komentarz do ustawy o Policji wskazuje wprost, że informacje dotyczące działań policjanta jako funkcjonariusza publicznego, podejmowanych w ramach ustawowych zadań Policji, stanowią informację publiczną - zauważa prawnik.

W miejscach publicznych (interwencja na ulicy, w przestrzeni ogólnodostępnej), co do zasady może być nagrywana przez osoby trzecie. Policja wykonuje tam zadania publiczne. W miejscach niepublicznych (np. w mieszkaniu) ochrona prywatności i tajemnicy komunikowania się innych osób obecnych na miejscu jest silniejsza, co zwiększa ryzyko bezprawności ujawnienia nagrania.

-Nagrywanie nie może jednak utrudniać wykonywania czynności. Chodzi np. wchodzenie funkcjonariuszom „pod rękę", zasłanianie widoczności, odmawianie wykonania poleceń, powołując się na „prawo do nagrywania" - podkreśla Mateusz Kondracki.

Policjant jako osoba pełniąca funkcję publiczną, podlega ograniczonej ochronie prywatności w zakresie, w jakim informacja dotyczy wykonywania funkcji publicznej. Informacje (w tym nagrania) mają zasadniczo charakter informacji publicznej i są co do zasady dopuszczalne do rozpowszechniania, ale pod warunkiem nienaruszania innych dóbr (np. dóbr osobistych, danych wrażliwych osób trzecich).

- Jednak nawet w odniesieniu do osób pełniących funkcje publiczne nie każda informacja podlega automatycznej pełnej jawności - podkreśla adwokat. - Wymagany jest związek z wykonywaniem funkcji publicznej i zachowanie proporcjonalności między jawnością a ochroną prywatności (art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej). Nagranie może poza tym zawierać dane osób postronnych (świadków, pokrzywdzonych), dane wrażliwe, szczegóły życia prywatnego.

Publikowanie nagrań z obelgami, pomówieniami lub w sposób mogące poniżyć policjanta w opinii publicznej może być kwalifikowane jako zniesławienie lub znieważenie funkcjonariusza publicznego.

Z drugiej strony nagrania interwencji mogą stanowić legalny materiał dowodowy w postępowaniach dotyczących odpowiedzialności Skarbu Państwa lub dyscyplinarnej funkcjonariusza, szczególnie gdy interwencja budzi wątpliwości co do legalności lub proporcjonalności użytych środków.

REKLAMA 0011568966

51. FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH
21-26.09.2026 GDYNIA

ORGANIZATORZY
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Filmoteka Narodowa Instytut Audiowizualny
Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury
POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ
Współfinansowanie: Polski Instytut Sztuki Filmowej
60 lat Stowarzyszenie Filmowców Polskich
PREZYDENT MIASTA GDYNI
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

WSPÓŁORGANIZATORZY
75 NARODOWE CENTRUM KULTURY
TVP

MECENASI
Energa GRUPA ORLEN
LOTTO

SPONSOR GŁÓWNY
INVEST KOMFORT

PARTNERZY STRATEGICZNI
Mercedes-Benz BMG Goworowski Autoryzowany dealer Mercedes-Benz
Dr Irena Eris
KGHM POLSKA MIEDŹ
PORT GDYNIA

OGÓLNOPOLSCY PATRONI MEDIALNI
TVP
Jedynka POLSKIE RADIO
Trójka POLSKIE RADIO
VOGUE
BAZAAR
FILMWEB
zwierciadło
KINO
interia
POLSKA PRESS GRUPA

LOKALNI PATRONI MEDIALNI
Radio Gdańsk
trojmiasto.pl
Dziennik Bałtycki
TVP3 GDAŃSK

PARTNERZY MEDIALNI
nam! naszemiasto.
urody

eprasa.pl 55bc25d747

DROBNE

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

Handlowe

JUBILERSTWO

SKUP złota i srebra, wszystkie próby, ul. Młyńska 63, K-lin 509-345-577.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek.

Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

Rolnicze

INNE

WYSYŁKOWA sprzedaż miodu, sprzedam pszczoły, 519-473-581.

AUTOPROMOCJA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOPROMOCJA
GOL24
Wszystko o piłce
gol24.pl

REKLAMA 0111562220
FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.
Tel. kontaktowy 603 920 399

SZCZECIN

Będzie wesoło, smutno i ładnie

Opr. Redakcja

Dwóch mistrzów słowa, którzy potrafią przez kilka minut rozmawiać o sprawach pozornie zupełnie nieistotnych, żeby na końcu jednym zdaniem trafić w sedno. Artur Andrus i Andrzej Poniedzielski ponownie spotykają się na jednej scenie.

FOT. ORGANIZATORZY

Koncert rozpocznie się 8 września godz. 19 w Teatrze Polskim. Wejście płatne

Ich wspólny program „Piosenki wesołe, smutne... i ładne (chyba)" ma być mieszanką koncertu, kabaretu, literackiej rozmowy i inteligentnego żartu.

Trudno o duet bardziej naturalny, choć obaj artyści mają własny, bardzo charakterystyczny styl. Andrzej Poniedzielski od lat porusza się gdzieś pomiędzy poezją, piosenką literacką i kabaretem. Jest poetą, autorem tekstów, satyrykiem i konferansjerem, a jego znakiem rozpoznawczym pozostają niespieszny sposób opowiadania oraz humor, który częściej wywołuje uśmiech po chwili namysłu niż natychmiastową salwę śmiechu. Poniedzielski potrafi znaleźć absurd w codzienności, języku, relacjach damsko-męskich i przemijaniu. Przez lata pisał również teksty dla innych wykonawców i prowadził autorskie recitale. W jego świecie melancholia może być zabawna, a żart całkiem niespodziewanie zmienić się w refleksję.

Artur Andrus porusza się po podobnym terytorium, choć robi to na swój sposób. Dziennikarz, poeta, autor tekstów, satyryk i pieśniarz przez wiele lat związany był z radiową Trójką. Ogromną popularność przyniosły mu również występy estradowe oraz piosenki, w których z pozornie zwyczajnych historii buduje małe, często absurdalne światy. Andrus lubi zabawę językiem, zaskakujące rymy i bohaterów, których życie wymyka się wszelkim rozsądnym scenariuszom. Obaj znają się i współpracują od lat. Spotykali się podczas koncertów, festiwali, programów radiowych i telewizyjnych. Występowali m.in. podczas opolskich Kabaretonów, w programie „Powrót do Jedynki", a niedawno również podczas jubileuszowego koncertu Ireny Santor „Maleńki znak".

Teraz ponownie wyruszają razem w trasę. Program nie będzie jednak klasycznym kabaretem z serią oddzielnych skeczy. Jego podstawą są słowo, rozmowa i piosenka, a humor wynika przede wszystkim ze sposobu patrzenia na rzeczywistość. Można spodziewać się błyskotliwych dialogów, poetyckich dygresji, nowych i dobrze znanych utworów oraz charakterystycznej dla obu artystów autoironii. Sam tytuł – „Piosenki wesołe, smutne... i ładne (chyba)" – dobrze oddaje klimat spotkania. Nie wszystko musi tu prowadzić do puenty, nie każda piosenka ma wyłącznie rozśmieszać, a momenty liryczne mogą za chwilę zostać rozbrojone jednym komentarzem.

Na scenie Andrusowi i Poniedzielskiemu towarzyszyć będą Sylwia Wysocka oraz Marcin Januszkiewicz, aktor i wokalista dobrze odnajdujący się w repertuarze piosenki aktorskiej i literackiej. Całość potrwa około 120 minut. To propozycja dla widzów, którzy od kabaretu oczekują czegoś więcej niż szybkiej puenty – lubią humor oparty na języku, inteligentną obserwację codzienności i piosenki, których tekstu naprawdę warto posłuchać. A że będzie również ładnie? Jak zaznaczają sami twórcy – chyba.

POGODA

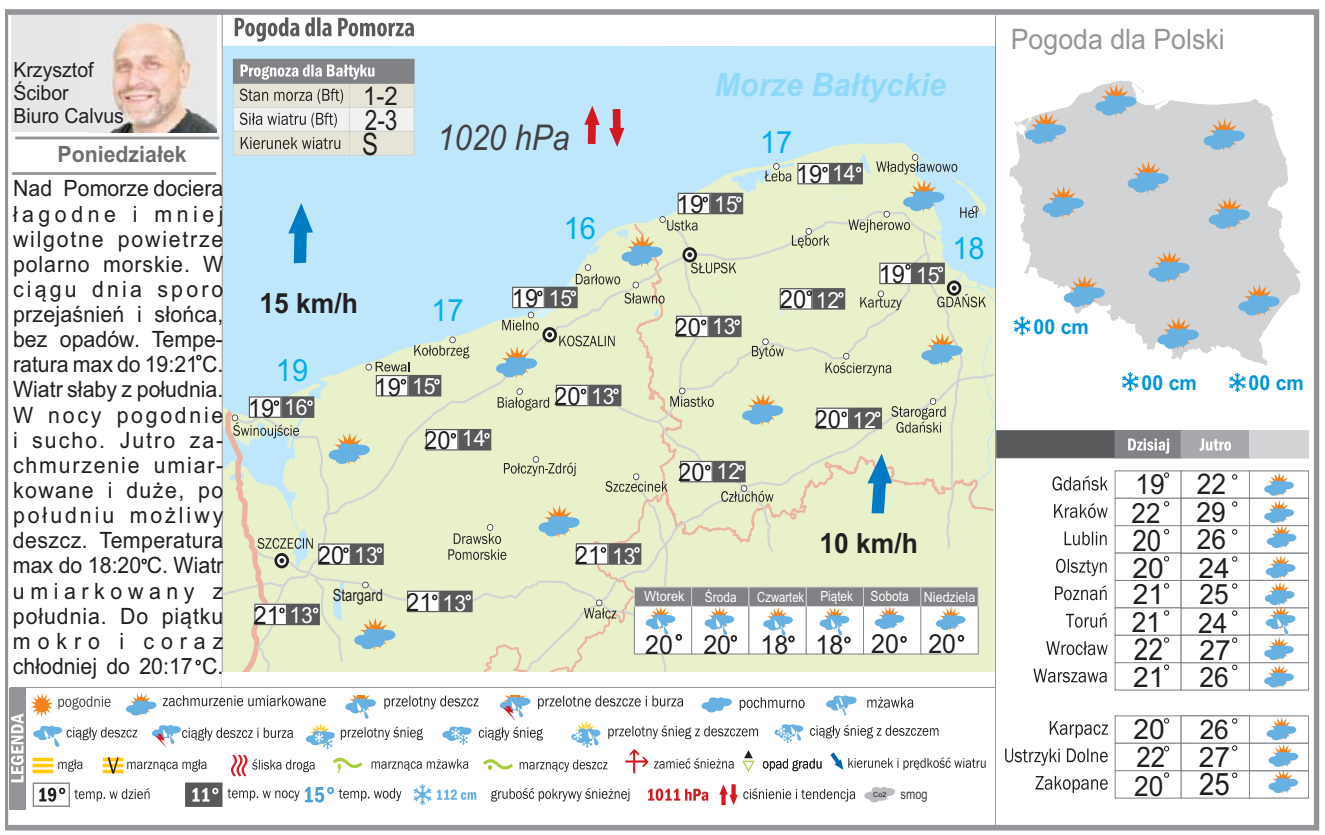

eprasa.pl 55bc25d747

S24 sportowy24.pl

sport

SIATKÓWKA

Polki awansowały do czołowej „czwórki" mistrzostw Europy. Teraz czas na panów
str. 16 i 17

PKO EKSTRAKLASA

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Nastoletni Jakub Żewłakow błysnął w Lublinie, na trudnym dla Legii terenie
str. 14

LIGA MISTRZÓW

We wtorek startuje faza ligowa elitarnych rozgrywek. Bez polskiego zespołu, ale z udziałem naszych piłkarzy
str. 15

Reprezentantka Polski uzyskała najlepszy tegoroczny rezultat na świecie. W nagrodę dostała 60 000 dolarów i diamentową statuetkę

FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Klaudia Kazimierska znakomicie pobiegła w finale Diamentowej Ligi. Zwyciężyła na dystansie 1500 metrów, bijąc rekord kraju *str. 18*

eprasa.pl 55bc25d747

PIŁKA NOŻNA / PKO EKSTRAKLASA

Pogoni została tylko liga. Dziś mecz u siebie z Wisłą

Pogoń Szczecin zakończy 7. kolejkę PKO Ekstraklasy domowym meczem z Wisłą Płock. Początek spotkania na stadionie im. Floriana Krygiera o godz. 20.30. Dla Portowców to okazja, by odbić się po odpadnięciu z STS Pucharu Polski.

Maurycy Brzykcy

Trudno powiedzieć, by emocje po pucharowym spotkaniu Śląska Wrocław z Pogonią Szczecin opadły. Portowcy przegrali 1:2 na boisku rywala i jedno trofeum (dość szybko, bo we wrześniu) zdążyło już im umknąć. Kibice Pogoni mają pewne prawo do narzekań. Ich klub nie ma gablocie żadnego trofeum i w bieżących rozgrywkach może już tylko liczyć na mistrzostwo Polski, co przecież łatwe nie będzie.

We Wrocławiu zawiodło wiele elementów. Sporo złej gry było w pierwszej połowie. Druga była lepsza, ale swoje uwagi miał trener Portowców.

- Trudno wygrać, gdy daje się rywalowi takie prezenty jak my dzisiaj. Musisz bowiem w takiej sytuacji strzelić aż trzy gole. Drugą połowę zaczęliśmy mniej więcej tak, jak chcemy grać. Nie mieliśmy aż takich problemów, aby przejść przez pierwszą linię pressingu zespołu gospodarzy - powiedział po meczu ze Śląskiem, trener Oskar Garcia. - Brakowało nam natomiast trochę kreatywności w trzeciej tercji, pod bramką rywala. Też pierwsza piłka przy budowaniu gry pozostawiała trochę do życzenia, aby przesunąć akcję do przodu. Na końcu o wyniku meczu decyduje to, co dzieje się pod twoją bramką, a jak mówiłem, kiedy dajesz przeciwnikowi takie dwa prezenty, to trudno o korzystny rezultat.

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Kamil Grosicki (z prawej) we Wrocławiu zagrał po raz pierwszy w wyjściowej jedenastce w tym sezonie

W niedzielny poranek Pogoń już oficjalnie poinformowała o odejściu obrońcy, Leo Borgesa. Brazylijczyk przeszedł do czeskiej Sigmy Ołomuniec na zasadzie transferu definitywnego. Kilka dni wcześniej Szczecin opuścił Fredrik Ulvestad. Norweg wybrał ofertę duńskiego Odense Boldklub, w którym będzie pracował z trenerem Thomasem Thomasbergiem. Ten w ostatnim sezonie prowadził Pogoń, więc zna zalety pomocnika bardzo dobrze. Te transfery to dwie solidne luki, które powstały w składzie Pogoni. Na lewej stronie jest Benjamin Mendy, ale wydaje się, że mimo wielu miesięcy w klubie, wciąż nie jest w najlepszej dyspozycji. Środek pola również będzie wymagał wzmocnień. Okienko transferowe w PKO Ekstraklasie trwa do 9 września, więc władze i sztab szkoleniowy Pogoni mają jeszcze kilka dni na dopięcie wzmocnień.

Na pewno jednak nowych zawodników nie zobaczymy w meczu z Wisłą Płock. Poniedziałkowe starcie będzie dla kibiców znaczyć sporo. Fani na pewno będą chcieli zobaczyć odpowiednią reakcję zespołu po odpadnięciu z Pucharu Polski, a i sami zawodnicy równie mocno będą chcieli tę pierwszą dużą plamę w obecnym sezonie zamazać.

Okazja do tego dobra, bowiem Wisła Płock to jedna ze słabszych obecnie ekip w PKO Ekstraklasie. Znajduje się w strefie spadkowej, ma tylko 4 punkty na koncie, a w ostatnich trzech spotkaniach zanotowała trzy porażki. Zespół z Płocka ma najsłabszy atak ligi - tylko trzy strzelone gole. Mimo tego, Wisła ma na koncie już jedno wyjazdowe zwycięstwie. W inauguracyjnej kolejce pokonała Raków Częstochowa 2:1. Co ciekawe, poniedziałkowy rywal Pogoni wszystkie trzy swoje bramki strzelił przy okazji wyjazdów. W całej dotychczasowej historii Pogoń wygrała 16 meczów o punkty z Wisłą,7 zremisowała, a 15 przegrała.

Szkoleniowiec ekipy z Płocka jest Adam Majewski. To wychowanek Wisły, były gracz też Legii Warszawa. W ostatnich latach prowadził reprezentację Polski do lat 21. Wisłę objął latem tego roku, zastępując Szczecinianina, Mariusza Misiurę. Transmisja w Canal+Sport 3.

ŚLĄSK WROCŁAW - POGOŃ SZCZECIN 2:1 (1:0)

Bramki: Samiec-Talar (4), Matsenko (84) - Mukairu (65).

Śląsk: Szromnik - Ba, Linares, Andersson, Matsenko, Malec (57 Christodoulou), Linetty, Tomasiewicz (74 Yriarte), Samiec-Talar, Marjanec (82 Ciucka), Banaszek (57 Dembele).

Pogoń: Cojocaru - Ali, Keramitsis, Szalai, Mendy (82 Willen) - Acosta, Wojciechowski, Dziczek, Grosicki (60 Juwara), Churlinov (82 Nsame), Mukairu.

II LIGA PIŁKARSKA

Pierwsza wygrana Świtu Szczecin jest efektowna

Maurycy Brzykcy

Po dwóch remisach z rzędu, Świt Szczecin wygrał po raz pierwszy w tym sezonie. 4:1 pokonał Lechię Zielona Góra.

Dyspozycja Świtu szła w dobrym kierunku mecz po meczu. W sobotę wreszcie nasi piłkarze mogli się cieszyć z pierwszego zwycięstwa.

LECHIA ZIELONA GÓRA - ŚWIT SZCZECIN 1:4 (0:1)

Bramki: Bargiel (84) - Frączczak 2 (30-karny, 57), Konrad Nowak (46), Ropski (74).

Świt: Abramowicz - Ciechanowski, Rogala, Szwiec, Nowicki, Kapelusz (70 Góral), Andruszko (73 Żendełek), Gorgon, Kort, Konrad Nowak (70 Kacper Nowak), Frączczak (62 Ropski).

Wyniki: Chojniczanka - Resovia 2:2, Podhale Nowy Targ - Sandecja 2:1, Sokół Kleczew - Górnik Łęczna 0:4, Stal Stalowa Wola - Zawisza 3:3, Śląsk II Wrocław - Olimpia Grudziądz 0:1, Legia II - Rekord Bielsko-Biała 1:2.

III LIGA PIŁKARSKA

Tylko Flota zdołała zwyciężyć

Maurycy Brzykcy

W 7. kolejce nasze zespoły, poza Flotą Świnoujście, nie zanotowały dobrych wyników.

CHEMIK BYDGOSZCZ - BAŁTYK KOSZALIN 2:2 (1:1)

Bramki: Grzelak (45), Zagórski (82) - Pałaszewski (37), Krazue (90).

Bałtyk: Pogorzelec - Rak, Radziński, Szaflarski, Czenko, Bedliński, Albiński, Stępnik, Pałaszewski, Wiewióra, Zieliński.

BŁĘKITNI STARGARD - KOTWICA KÓRNIK 2:4 (2:2)

Bramki: Krocz 2 (9, 18) - Hyl 2 (20, 54), Sarnowski (35), Mazurkiewicz (90).

Błękitni: Koza - Maczulski, Remisz, Rezaeian, Liśkiewicz, Badowski, Krocz, Lis, Starzycki, Fadecki, Wybraniec.

LIPNO STĘSZEW - FLOTA ŚWINOUJŚCIE 1:3 (1:1)

Bramki: Kaczmarek (38) - Nowak (29), Szulc (61), Kalenik (90).

Flota: Krzysztofek - Grieger, Rogalski, Szkamelski (90 Matsuk), Chromiński, Cybulski (90 Kulpa), Paczuk, Rzońca (46 Winsztal), Białczyk, Szulc (87 Dziuba), Nowak (80 Kalenik).

NOTEĆ CZARNKÓW - KLUCZEVIA STARGARD 3:1 (1:0)

Bramki: Piekarski (21), Kot (67), Milachowski (83) - Rian (73).

Kluczevia: Bartłomiejczyk - Brodziński, Balcewicz, Sadowski, Alcantara, Obst (Pach), Duda, Bąk (Yefimenko), Gawron (67 Jesionowski), Pietrzyk, Kaczorek, Stasiak (46 Rian).

Wyniki 7. kolejki: Victoria Września - KKS 1925 Kalisz 3:3, Gedania Gdańsk - Wikęd Luzino 0:4, Grom Nowy Staw - Polonia 4:4, Unia - Lech II 1:1, Elana - Wda 1:2.

1. Polonia Środa	7	19	23-11
2. Wda Świecie	7	17	13-7
3. Wikęd Luzino	7	16	20-8
4. Flota Świnoujście	7	13	14-9
5. Kluczevia Stargard	7	13	15-13
6. KKS 1925 Kalisz	7	12	13-8
7. Noteć Czarnków	7	12	14-11
8. Lech II Poznań	7	11	15-14
9. Błękitni Stargard	7	10	16-15
10. Bałtyk Koszalin	7	9	8-9
11. Grom Nowy Staw	7	7	18-19
12. Kotwica Kórnik	7	7	12-15
13. Unia Swarzędz	7	7	7-12
14. Gedania Gdańsk	7	6	15-19
15. Chemik Bydgoszcz	7	6	10-15
16. Elana Toruń	7	5	10-17
16. Elana Toruń	7	5	10-17
17. Victoria Września	7	4	7-19
18. Lipno Stęszew	7	1	7-16

IV LIGA PIŁKARSKA

Mecz na szczycie dla Arkonii

Maurycy Brzykcy

Beniaminek Keeza IV ligi, Arkonia Szczecin, idzie jak burza. Szczecinianie w sobotę pokonali 1:0 Kotwicę Kołobrzeg, serwując jej pierwszą porażkę w tym sezonie.

Już tylko dwie drużyny mają komplet oczek na koncie. To Pogoń II Szczecin, która wygrała po szalonym meczu z Astrą Ustronie Morskie, oraz Arkonia Szczecin, która pokonała Kotwicę.

ARKONIA SZCZECIN - MKS KOTWICA KOŁOBRZEG 1:0 (0:0)

Bramka: Siudek (89-karny).

INA IŃSKO - GKS MANOWO 3:2

BIALI SĄDÓW - CHEMIK POLICE 3:1

WYBRZEŻE REWALSKIE - CRS BARLINEK 2:0 (1:0)

Bramki: Smuniewski (68), Rogowski (90).

GWARDIA KOSZALIN - ISKIERKA SZCZECIN 0:0

ORZEŁ WAŁCZ - ŚWIT II SZCZECIN 2:2

Bramki dla Orła: Rohs 2.

POGOŃ II SZCZECIN - ASTRA USTRONIE MORSKIE 5:3 (2:1)

Bramki: Paryzek 2, Osowski 2, Michałeczko - samobójcza, Chyła, Korona.

Mecz Dąb Dębno - Sparta Gryfice zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Pogoń II Szczecin	4	12	20-6
2. Arkonia Szczecin	4	12	10-3
3. Kotwica Kołobrzeg	4	9	11-3
4. Biali Sądów	4	9	11-8
5. Wybrzeże Rewalskie	4	9	5-4
6. Gwardia Koszalin	4	7	7-8
7. Astra Ustronie Morskie	4	6	11-8
8. Dąb Dębno	3	6	6-6
9. Ina Ińsko	4	6	7-12
10. Świt II Szczecin	4	4	9-7
11. Iskierka Szczecin	4	4	4-4
12. Sparta Gryfice	3	3	4-7
13. Chemik Police	4	3	7-10
14. Orzeł Wałcz	4	1	3-12
15. CRS Barlinek	4	0	2-9
16. GKS Manowo	4	0	4-14

eprasa.pl 55bc25d747

SYLWETKA

Maniak na europejskim szczycie

- Nie byłem wówczas w pełni sił. Nikt, kto wiedział o moich dolegliwościach, nie dawał mi żadnych szans. A mimo to udało się zwyciężyć – mówił Wiesław Maniak. Minęło 60 lat, gdy został mistrzem Europy w biegu na 100 metrów.

Grzegorz Racinowski

Może i w running clubach nie nauczysz się biegać maratonów, ale za to nauczysz się jak zbudować relacje, których nie wyklikasz w aplikacjach randkowych.

FOT. ARCHIWUM GRZEGORZA RACINOW-

- Czuję się w Szczecinie nikomu niepotrzebny. Moje wyniki nikogo nie obchodzą - mówił W. Maniak.

Budapeszt przywitał uczestników finału „stumetrówki" ulewnym deszczem. Nieistniejący już Népstadion tonął w wodzie, gdy organizatorzy wyprowadzali na tor ośmiu najszybszych Europejczyków. Okoliczności nie sprzyjały szybkiemu bieganiu, co Maniak przyjął za... dobrą kartę.

- Czas 10,3 sek. raczej nie wystarczy do wygrania mistrzostw, a pana nie stać aktualnie na szybsze bieganie – powiedział redaktor Witold Duński, a szczeciński sprinter przytaknął.

Do ich rozmowy doszło w Olsztynie, gdzie reprezentacja Polski spędzała ostatnie dni przed wyjazdem na węgierskie mistrzostwa. Wiesław Maniak przyznał, że bardziej niż o swoją formę obawia się o dyspozycję rywali i to, że będą w stanie przebiec 100 m w czasie, który był wówczas dla niego nieosiągalny.

Jeszcze rok wcześniej szczeciński sprinter nie miałby tych rozterek. Sezon 1965 spędził w glorii i chwale, jaką zapewnił mu udany start na igrzyskach w Tokio. Wprawdzie w finale olimpijskiej „setki" zajął najgorsze dla sportowca, czwarte miejsce, lecz zyskał miano „Najszybszego białego człowieka świata". Kilka dni później dołożył do niego srebrny medal olimpijski, wywalczony w sztafecie z Zielińskim, Foikiem i Dudziakiem.

W 1965 r. został natomiast podwójnym mistrzem Polski na 100 i 200 metrów, dodatkowo ustanawiając nowy rekord kraju na koronnym dystansie (10,1 sek.). Osiągnął to na stadionie szczecińskiej Pogoni, a więc klubu, którego barwy przywdziewał od momentu powrotu do rodzinnego Szczecina.

Do Budapesztu pojechał nie jako ciekawostka, lecz jedna z gwiazd europejskiego sprintu, jeden z faworytów do podium mistrzostw Europy. Wydaje się jednak, że w opisywanym momencie rola gwiazdy sprintów - o której marzył przecież wracając do ojczyzny z emigracji – nieco mu ciążyła.

Oczekiwania wobec jego występu były ogromne, odwrotnie proporcjonalne do formy, którą prezentował. - Wiesław, jakby miał skrzydła u nóg, dosłownie przefruwał nad kolejnymi kałużami stojącymi na jego torze - relacjonował Jacek Samulski z TVP.

- Zwyciężyłem w Budapeszcie dzięki świetnemu startowi. Chyba nigdy wcześniej nie udało mi się wyjść z bloków startowych w tak perfekcyjny sposób. Czy liczyłem na złoty medal? W skrytości ducha tak. Dostałem list od ojca, który jest moim zagorzałym kibicem. Dla niego nie ulegało wątpliwości, że będę mistrzem Europy – powiedział w rozmowie z „Głosem Koszalińskim", wygraną dedykując właśnie ojcu.

AUTOREKLAMA 0011578144

Zawody Rowerkowe w Omni Molo w Szczecinie.

Monika Latkowska

Rower, kask i trochę odwagi, tyle wystarczy, żeby wystartować w naszych Zawodach Rowerkowych. Już w sobotę, 19 września od godz. 10:00, mali cykliści staną do rywalizacji na torze! Czekamy na zgłoszenia dzieci w wieku od 3 do 8 lat.

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Rowerowy sezon powoli zbliża się do końca, ale mali zawodnicy mają przed sobą jeszcze jeden start. W sobotę, 19 września, przed Centrum Handlowym Omni Molo w Szczecinie odbędzie się jesienna i zarazem ostatnia w tym roku edycja naszych Zawodów Rowerkowych.

Formuła pozostaje ta sama, sport w tak młodym wieku ma przede wszystkim dawać dzieciom radość i budować ich pewność siebie. Dlatego w tych wyścigach nie ma przegranych. Mali zawodnicy startują w trzyosobowych grupach, z podziałem na wiek i płeć, a trasy są krótkie i dostosowane do możliwości kilkulatków.

Medale i dyplomy dla każdego małego kolarza na mecie

Najmłodsi uczestnicy, czyli dzieci w wieku 3, 4 i 5 lat, będą miały do pokonania około 40 metrów. Dla starszych zawodników – 6-, 7- i 8-latków – przygotowany zostanie dystans około 70 metrów.

Na trasie nie liczy się kolejność przekroczenia mety, ponieważ po wyścigu cała trójka zawodników staje na podium. Każde dziecko otrzyma złoty medal oraz pamiątkowy dyplom. Będzie też czas na zdjęcie, które później rodzice znajdą w galerii na naszym portalu.

Dla jednego dziecka największym sukcesem będzie pierwsze miejsce, dla innego samo ruszenie ze startu bez pomocy mamy czy taty. I właśnie o to chodzi w Zawodach Rowerkowych, żeby kilkulatek zszedł z podium z poczuciem, że zrobił coś sam i może być z siebie dumny.

Jesienne zawody odbędą się w sobotę, 19 września. Spotykamy się na parkingu przed Centrum Handlowym Omni Molo przy ul. Mieszka I 73 w Szczecinie. Od godziny 10:00 będzie można odbierać numerki startowe zapisanych dzieci. Punktualnie o godz. 11:00 na trasę ruszą trzylatki. Jako pierwsze wystartują dziewczynki, a po nich chłopcy. Następnie przyjdzie czas na kolejne roczniki.

ORGANIZATOR
GS 24.pl
PARTNER LOKALIZACYJNY
OMNI MOLO
PARTNER MOTORYZACYJNY
CHERY
POLMOTOR
PARTNER
ORTOFACH.PL

Warto pojawić się na miejscu odpowiednio wcześniej, aby spokojnie odebrać numer i przygotować dziecko do startu. Każdy uczestnik musi mieć prawidłowo założony kask, bez niego nie będzie mógł wystartować. Rower może być dowolny, także biegowy, ale bez wspomagania. Rodzic może towarzyszyć dziecku przy linii startu, nie może jednak pomagać mu podczas pokonywania trasy ani wpływać na wynik wyścigu.

Gdzie się zapisać?

Udział w wyścigach jest bezpłatny, ale obowiązują zapisy. Zgłosić dziecko możecie na stronie www.gs24.pl/rowerkimolo. Na Wasze zapisy czekamy do 16 września do północy lub do wyczerpania miejsc. Jeżeli więc Wasz mały rowerzysta nie miał jeszcze okazji wystartować albo po poprzednich zawodach od razu pytał, kiedy będzie mógł pojechać ponownie, to ostatni moment w tym roku. Do zobaczenia na starcie!

eprasa.pl 55bc25d747

PKO EKSTRAKLASA

W końcówce była niezła draka, gość przyćmił dublet Czubaka

Kiedyś Żewłakow w Legii Warszawa bronił. Obecnie - drugi strzela. Jakub, syn Michała, w Lublinie zdobył dwa gole na wagę 3 punktów

Jacek Czaplewski

To pierwsze trafienia 19-letniego zawodnika w pierwszej drużynie z Łazienkowskiej. W weekend błysnął również Piast Gliwice, zaś to znów nie popisał się Widzew Łódź.

Ze względu na rozgrywaną w zeszłym tygodniu I rundę Pucharu Polski 7. kolejka PKO Ekstraklasy wystartowała w piątek dopiero o godz. 20:30 i potrwa aż do poniedziałkowej nocy, bo mecz Pogoni Szczecin z Wisłą Płock dobiegnie końca około godz. 23.

Ligowe granie rozpoczęło się od niespodzianki. Mecz o prymat na Górnym Śląsku nieoczekiwanie gładko wygrał Piast Gliwice, strzelając trzy gole. Owszem, zespół Daniela Myśliwca był już ostatnio w niezłej formie, ale chyba nikt, łącznie z jego kibicami nie spodziewał się aż takiego lania sprawionego GieKSie Katowice, która przecież dopiero co ograła niepokonanego wcześniej Górnika Zabrze. Spotkanie było ciekawe i trzy punkty zasłużenie zostały przy Okrzei. 40-letni trener wykonuje tam fantastyczną pracę. Mimo mocno ograniczonych środków osiąga wyniki ponad stan. Dowód? Wystarczy sprawdzić tabelę za jego kadencji; okazuje się, że lepiej wypadają tylko 4 (!) zespoły.

W Piaście cieszą się z Myśliwca, natomiast w Widzewie Łódź martwią bylejakością. Po odpadnięciu z Pucharu Polski z Koroną Kielce piłkarze Aleksandara Vukovicia nie byli w stanie ani razu zaskoczyć Radomiaka. Bogiem a prawdą - to rywale stworzyli lepsze okazje. W tym bezbramkowym meczu nie zabrakło kontrowersji sędziowskich. Arbiter Bartosz Frankowski nie wyrzucił z boiska stopera gospodarzy Przemysława Wiśniewskiego za brutalny faul. Potem anulował jego gola samobójczego, dopatrując się przewinienia (decyzja słuszna - Ronaldo Lumungo sfaulował Emila Kornviga). Łodzianie już czwarty raz w siódmym występie podzielili się punktami i znowu są bliżej do strefy spadkowej niż podium, które określane jest jako cel na ten sezon.

FOT. PAP/WOJTEK JARGIŁO

Dwa trafienia Karola Czubaka to było za mało, aby pokonać Legię

W okolicach podium mogła się za to zakręcić równie ambitna Korona, która wykupiła z Rakowa Michaela Ameyawa. W drugiej połowie jednak wyraźnie spuściła z tonu, za co została skarcona w doliczonym czasie, kiedy siedemnastą bramkę w ekstraklasie, ale pierwszą w barwach Wisły Kraków, zdobył stoper Alan Uryga. Wcześniej wszyscy zachwycali się trafieniem byłego reprezentanta Czech Ondreja Lingra, który dorobek strzelecki w kieleckiej drużynie zaczął budować podczas ligowego debiutu.

Zupełnie nieoczywistego bohatera ma za to Legia . Na fotel lidera, przynajmniej na chwilę, wskoczyła dzięki Jakubowi Żewłakowowi. Zmiennik w deszczowym meczu z Motorem Lublin przyćmił dublet Karola Czubaka. W końcówce odpowiedział dwoma golami, którymi jego drużyna zrewanżowała się za wtorkową porażkę w Pucharze Polski. - Wydaje mi się, że jesteśmy drużyną, której można wszystko zarzucić, ale nie można nam odebrać wiary. Zawsze wierzymy do końca - stwierdził nastolatek.

W meczu w Lublinie, tak jak i w poprzednich, kilka spektakularnych interwencji zaliczył Otto Hindrich. Gdyby nie Rumun, to nawet dublet młodego Żewłakowa okazałby się na nic. Za tydzień do stolicy przyjeżdża Widzew i w klasyku zweryfikuje formę Legii, która ostatnio jest daleka od oczekiwań.

7. KOLEJKA EKSTRAKLASY

PIAST GLIWICE - GKS KATOWICE 3:0
Bramki: Sanca 5, Juande 35, Vallejo 85

WIDZEW ŁÓDŹ - RADOMIAK 0:0

KORONA KIELCE - WISŁA KRAKÓW 1:1
Bramki: Lingr 24 - Uryga 90+2

MOTOR LUBLIN - LEGIA WARSZAWA 2:3
Bramki: Czubak 65, 68 - Augustyniak 45, Żewłakow 90+5, 90+11

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Legia Warszawa	7	15	15-6
2. Lech Poznań	5	13	10-4
3. Górnik Zabrze	5	12	11-7
4. Wisła Kraków	7	11	13-11
5. Piast Gliwice	7	10	13-13
6. GKS Katowice	6	9	12-9
7. Jagiellonia Białystok	5	9	9-7
8. Korona Kielce	6	9	7-5
9. Pogoń Szczecin	5	8	7-4
10. Zagłębie Lubin	5	8	5-4
11. Cracovia	6	8	6-7
12. Radomiak Radom	7	8	6-13
13. Widzew Łódź	7	7	10-10
14. Śląsk Wrocław	6	6	8-9
15. Motor Lublin	7	5	8-13
16. Wisła Płock	5	4	3-10
17. Wieczysta Kraków	5	3	8-12
18. Raków Częstochowa	5	0	6-13

Program 8. kolejki:

Piątek 11.09
Raków Częstochowa - Motor Lublin (godz. 18.00)
Wisła Kraków - Jagiellonia Białystok (godz. 20.30)

Sobota 12.09
Śląsk Wrocław - Korona Kielce (godz. 14.45)
Górnik Zabrze - Lech Poznań (godz. 17.30)
Zagłębie Lubin - GKS Katowice (godz. 20.15)

Niedziela 13.09
Wisła Płock - Cracovia (godz. 12.15)
Pogoń Szczecin - Wieczysta Kraków (godz. 14.45)
Legia Warszawa - Widzew Łódź (godz. 17.30)

Poniedziałek 14.09
Radomiak Radom - Piast Gliwice (godz. 19.00)

JEDENASTKA KOLEJKI

NAJLEPSI STRZELCY

6 goli
Jordi Sanchez Rina (Wisła Kraków)

5 goli
Ilya Shkurin (GKS Katowice)
Karol Czubak (Motor Lublin)

4 gole
Leandro Sanca (Piast Gliwice)

BOHATER WEEKENDU

Jakub Żewłakow
(Legia Warszawa)
Syn Michała Żewłakowa pierwszy raz w karierze na ustach kibiców stołecznej drużyny. 19-latek wszedł na końcówkę w wyjazdowym meczu z Motorem Lublin i dubletem odwrócił wynik już w doliczonym czasie z 1:2 na 3:2, przyćmiewając dwa gole Karola Czubaka. Jego wyczyn skomentował w Canal+ Sport... wujek, Marcin Żewłakow, brat bliźniak Michała. - Po takim występie czuję ekscytację - wyznał na gorąco bohater soboty, Żewłakow junior.

FOT. SYLWIA DĄBROWA POLSKA PRESS

ECHA SPOD SZATNI

Papszun zaskoczył w Lublinie. Czy Vuković już nie walczy o podium?

Jakub Jabłoński

Marek Papszun po wyszarpanym zwycięstwie w Lublinie odniósł się do relacji z dziennikarzami, którzy w ostatnim czasie - jego zdaniem - za bardzo manipulują wypowiedziami na konferencjach. - Nie tędy droga - orzekł.

Papszun rozpoczął konferencję od odniesienia się do relacji z przedstawicielami opinii publicznej. - Dzisiaj każde słowo trzeba ważyć. Możesz coś powiedzieć w dobrej wierze, chcąc coś wytłumaczyć, a później zostanie to przeinaczone, nadinterpretowane czy zmanipulowane. Trudno się dzisiaj komunikuje z opinią publiczną, bo nastawienie jest bardzo agresywne na to, żeby wyciągnąć coś z kontekstu, zrobić z tego chwytliwy tekst i puścić w świat.

- Mam wrażenie, że czasami przestaje się liczyć sama piłka nożna i mówienie o niej, a zaczyna się liczyć czekanie: „Co ten Papszun nam powie?", żeby to się klikało, poszło w eter, a później można było to jeszcze podkręcić czy zinterpretować na swój sposób. Nie tędy droga. Jeżeli chcemy rozwijać piłkę, musimy bazować na faktach.

Legia z Motorem długo się męczyła, aż dwukrotnie skruszył mur Jakub Żewłakow.

- Uważam, że dobrze rozgrywaliśmy to starcie, miało to miejsce przed stratą bramki. Do 64. minuty Motor nie mógł nam za bardzo zagrozić. Widziałem już jednak symptomy tego, że za bardzo idziemy w prostotę i chcemy przetrwać. To nigdy się nie sprawdza. Pierwsza bramka oponentów padła w sposób, przed którym się ostrzegaliśmy - tłumaczył. - To martwi, bo podobnie było przy drugim golu. Mbaye Ndiaye wygrał pojedynek na skrzydle i dał prostopadłe podanie. W zbyt prosty sposób straciliśmy prowadzenie – zakończył.

Swoje oczekiwania przed meczem 7. kolejki PKO BP Ekstraklasy miał Aleksandar Vuković. Trener Widzewa przed spotkaniem z Radomiakiem przyznał, że jego zespół stać na włączenie się do walki o ligowe podium.

Jak to się skończyło? Po rozczarowującym remisie w Sercu Łodzi z Radomiakiem (0:0) musiał posypać głowę popiołem i wycofać się z ambitnych zapowiedzi. Serb na pomeczowej konferencji przyznał, że przed Widzewem jeszcze - naprawdę - dużo pracy.

- Nie jestem zadowolony z naszego dzisiejszego wyniku i dorobku punktowego, który jest po prostu słaby. Mówiłem o top 3, bo uważam, że zespół ma na tyle dużo jakości, że stać go na taki rezultat. Trzeba to jednak przełożyć na boisko, a po dzisiejszym meczu nie uważam, żebyśmy byli na to gotowi - zakończył szkoleniowiec.

eprasa.pl 55bc25d747

LIGA MISTRZÓW

To wyścig długodystansowy, elitarny. Niestety, znów bez zespołu z Polski

Jaromir Kruk

WChampions League miał zagrać Lech Poznań, ale przegrał z duńskim Aarhus. Znów zabraknie więc mistrza Polski, a trzeba przyzwyczaić się też, że nie zobaczymy tu już Roberta Lewandowskiego.

FOT. GRZEGORZ WAJDA

Polscy kibice muszą przywyknąć, że w UEFA Champions League nie będzie już Roberta Lewandowskiego

W poprzednim sezonie z drugiego z kolei triumfu w Lidze Mistrzów cieszyli się piłkarze PSG prowadzeni przez Luisa Enrique. W sierpniu dołożyli do swojej gabloty kolejny Superpuchar Europy (pokonali Aston Villę w Salzburgu), ale potem przyszły problemy. Czy przekreślą plany na zawojowanie Champions League w obecnym sezonie?

Kłopoty obrońcy trofeum

Przegrany Superpuchar Francji z Lens, falstart w Ligue 1 – w trzech meczach ledwie 2 punkty i już 7 „oczek" straty do AS Monaco, któremu Paryżanie ulegli 1:2. Luis Enrique, trener, z którym przedłużono umowę do 2030 roku, uważa jednak, że nie ma powodów do paniki, na pewno też wielu jego podopiecznych potrzebuje nieco czasu, by złapać odpowiedni rytm. W tym gronie jest też Ferran Torres, nabytek z Barcelony, zdobywca gola dla Hiszpanii w finale mundialu z Argentyną. – Przyszedłem do najlepszej drużyny w Europie, która dwa razy wygrała Ligę Mistrzów. Wiemy, że będziemy pod większą presją, ale prowadzi nas wielki trener – mówi Torres.

Jego nowy szkoleniowiec nie ukrywa zadowolenia z transferu, bohater mundialu zdobył już 2 gole w spotkaniu z Rennes (2:2) i liczy na niego w Lidze Mistrzów. Na dzień dobry Książęta z Paryża zagrają ze Slovanem Bratysława powracającym do europejskiej elity po sezonie przerwy (grali wówczas w Lidze Konferencji). Ważnym ogniwem ekipy Yaya Toure, legendy Wybrzeża Kości Słoniowej, jest Petr Pokorny – w latach 2023-2025 zawodnik Śląska Wrocław (47 meczów w ekstraklasie).

Rodacy w akcji

Polscy fani zastanawiają się, dlaczego do Champions League może się przebić Slovan, Sabah Baku z Tymoteuszem Puchaczem (został tam czołową postacią), dwa kluby z Norwegii (debiutuje Viking Stavanger, swego czasu rywal Legii w Pucharze Zdobywców Pucharów), a nie potrafi mistrz Polski, to już jednak temat na szerszą rozprawę.

Z naszych rodaków największe szanse na odegranie poważnej roli w Lidze Mistrzów ma Piotr Zieliński z Interem. Liczymy jednak również na dobre występy trójki Jan Bednarek – Jakub Kiwior – Oskar Pietuszewski w FC Porto, Matty Casha, który pozostał w Aston Villi, choć miał propozycję z Evertonu, czy Michała Skórasia w Lens (niestety, kontuzja wyeliminowała będącego w świetnej formie jego klubowego kolegę Maika Nawrockiego).

Mocny w Sabah jest Puchacz, coraz lepiej w Slavii Praga prezentują się Wiktor Nowak i Oskar Kubiak. Niestety, słabnie pozycja Jakuba Modera w Feyenoordzie (kłopoty zdrowotne), a z AS Roma do Monzy wypożyczony został Jan Ziółkowski. Wypada jeszcze wspomnieć o rezerwowym bramkarzu Barcelony – Wojciechu Szczęsnym, który po Euro 2024 zrezygnował z gry w reprezentacji Polski.

Pragmatyczny Arsenal

Luisowi Enrique i graczom PSG na pewno nie znudziło się wygrywanie Ligi Mistrzów, ale konkurencja nie śpi, kolejka kandydatów do triumfu w sezonie 2026/27 jest bardzo długa. – Chciałbym, żeby w końcu Ligę Mistrzów wygrał Arsenal. Pragmatyczny styl gry Mikela Artety przynosi sukcesy, Kanonierzy odzyskali tron w Premier League, a w Champions League doszli do finału, gdzie ulegli maszynie z Paryża – mówi Rafał Boguski, 6-krotny reprezentant Polski, legenda Wisły Kraków.

Arsenalowi bardzo zależało na pozyskaniu Juliana Alvareza, ale Argentyńczyk, który zawiódł na mundialu, chciałby z Atletico Madryt przejść tylko do Barcelony i odrzucił opcję powrotu do Premier League. Zamieszanie z Alvarezem nie wpływa dobrze na zespół Diego Simeone, który tuż przed startem Ligi Mistrzów uległ w Bilbao tamtejszemu Athletic 0:3, a pierwszego gola strzelił Nico Williams – mistrz świata z Hiszpanią. Z kadry Luisa de la Fuente wypisał się natomiast Marcos Llorente, a uczynił to już w wieku 31 lat.

– Mam świadomość, że jestem jeszcze młody i mógłbym w tej kadrze grać kilka lat. To była jednak decyzja podjęta sercem – przyznał Llorente, który blado wypadł w Bilbao. Za Atletico nie przepada inny złoty medalista mundialu, Dani Olmo z Barcelony, który skrytykował Los Colchoneros za złe traktowanie Alvareza. Czy z Alvarezem, czy bez niego - Barcelona naszpikowana gwiazdami tegorocznych finałów MŚ to jeden z głównych faworytów Champions League 2026/27.

Barca rzuci wyzwanie PSG?

– Też liczę na Barcelonę, jej gra – przynajmniej momentami - porywa. Real Madryt pod wodzą Jose Mourinho z Denzelem Dumfriesem i Markiem Cucurellą na bokach obrony to też prawdziwa maszyna, podobnie jak Bayern Monachium. Do wpadek gigantów w krajowych ligach teraz nie ma co przywiązywać wagi. Liga Mistrzów to wyścig długodystansowy – przekonuje Boguski.

– Te rozgrywki mobilizują każdego piłkarza. Nie zapomnę nigdy swojego występu na stadionie Blackburn Rovers z Legią. Już w 90. latach była wspaniała otoczka, a szczególnie w Anglii to w ogóle już wówczas było coś pięknego – dodaje Piotr Mosór, zasłużona postać Legii Warszawa, ojciec Ariela, obrońcy Korony Kielce, który kibicuje Barcelonie i klubom angielskim.

Za Barcą jest też Marek Rzepka, legenda poznańskiego Lecha, uczestnik pamiętnych bojów Kolejorza z Dumą Katalonii w 1988 roku. – Kto wygra? Na pewno piękny futbol. Mam też jednak nadzieję, że Polacy pokażą się z dobrej strony – mówi Rzepka, 15-krotny reprezentant Polski.

Ligę Mistrzów 2026/27 transmitować będzie Canal+ na swoich kanałach, ale niektóre mecze będzie można obejrzeć również w TVP; w najbliższy wtorek starcie FC Porto – Manchester City.

LIGA MISTRZÓW – 1. KOLEJKA

8. 09, wtorek
AEK Ateny – LASK Linz (godz. 18.45)
FC Brugge – Aston Villa (18.45)
Borussia Dortmund – Villarreal (21.00)
FC Porto – Manchester City (21.00)
Lille – Betis (21.00)
Real Madryt – Inter (21.00)
9.09, środa
Barcelona – Feyenoord (18.45)
VfB Stuttgart – Viking (18.45)
Liverpool – Atletico Madryt (21.00)
Napoli – Arsenal (21.00)
PSG – Slovan Bratysława (21.00)
Sporting Lizbona – Galatasaray (21.00)
10.09, czwartek
Fenerbahce – AS Roma (18.45)
PSV – Szachtar Donieck (18.45)
Bayern – Bodo/Glimt (21.00)
Como – RB Lipsk (21.00)
Manchester Utd. – Sabah Baku (21.00)
Slavia Praga – Lens (21.00)

KRÓTKO: LIGI ZAGRANICZNE

Z raportu kadrowiczów

Błysnął nie tylko „Lewy"

Robert Lewandowski ponownie błysnął za wielką wodą – zdobył piątą bramkę w sezonie MLS w szalonym meczu z Toronto, zakończonym hokejowym wynikiem 4:4. Polak zagrał w pełnym wymiarze. W 63. minucie wyprowadził Chicago Fire na prowadzenie, gdy sfinalizował piękną, kombinacyjną akcję. Przed Lewandowskim hit z Interem Miami, w którym gra legendarny Argentyńczyk Leo Messi. Jan Bednarek z Jakubem Kiwiorem zagrali kolejny mecz dla FC Porto. Pierwszy z nich zdobył bramkę w wygranym starciu z Moreirense.

Tak było w TOP 5 w Europie

Huśtawka Zielińskiego

Prawdziwą huśtawkę nastrojów zaliczył Piotr Zieliński (na zdjęciu), który zagrał z byłym klubem SSC Napoli. Pomocnik Interu Mediolan występował do 72. minuty, a jego zespół przeszedł drogę z piekła do nieba, odwracając losy rywalizacji. Natomiast Arkadiusz Milik został skreślony przez Juventus, który nie wiąże z nim przyszłości. W Ligue 1 o sporym pechu może mówić Maik Nawrocki, który zerwał więzadła krzyżowe w kolanie. W Bundeslidze kilka minut otrzymał Dariusz Stalmach w Werderze Brema, a na ławce przesiedział Oskar Wójcik. Bright Ede również jedynie przyglądał się rywalizacji Deportivo La Coruna z Villarrealem. Matty Cash w zremisowanym meczu Aston Villi z Hull (0:0) zagrał 85 minut.

Jakub Jabłoński

Bundesliga
2. kolejka Bundesligi: Stuttgart - FC Koeln 4:1, Bayer Leverkusen - Union Berlin 4:0, Borussia Moenchengladbach - Elversberg 3:4, Padeborn - Freiburg 0:1, Werder - RB Lipsk 3:1, Hoffenheim - Borussia Dortmund 2:3, Schalke - Bayern 0:0.

La Liga
4. kolejka La Ligi: Real Betis - Real Madryt 1:0, Athletic Bilbao - Atletico Madryt 3:0, Rayo Vallecano - Real Racing - 3:2, Villarreal - Deportivo La Coruna 2:3.

Ligue 1
3. kolejka Ligue 1: Lyon - Auxerre 3:1, PSG - AS Monaco 1:2, Lens - Lorient 0:1, Le Havre - Brest 1:2, Nice - Le Mans 1:1.

Premier League
3. kolejka Premier League: Ipswich - Liverpool 0:2, Newcastle - Bournemouth 2:2, Brentford - Sunderland 1:1, Brighton - Leeds 1:1, Fulham - Crystal Palace 2:3, Manchester City - Coventry City 1:0, Nottingham Forest - Tottenham 0:0, Hull City - Aston Villa 0:0.

Serie A
3. kolejka Serie A: Genoa - Como 1:4, Fiorentina - Torino 1:2, Inter - Napoli 3:2, Roma - Atalanta 2:1.

FOT. AGRZEGORZ WAJDA

eprasa.pl 55bc25d747

SIATKÓWKA

W mistrzostwach Europy walka toczy się o medale i bilet na igrzyska. Złoto jest w naszym zasięgu

Artur Bogacki

9 września rozpoczną się mistrzostwa Europy mężczyzn. Stawka jest wyższa niż zazwyczaj, bo w puli jest też kwalifikacja olimpijska na igrzyska w Los Angeles 2028. Wśród kandydatów do złota są Polacy.

Biało-Czerwoni bronią zresztą tytułu z poprzednich ME (w 2023 r.). Rok temu na mistrzostwach świata zdobyli brąz, a w tym sezonie okazali się najlepsi w Lidze Narodów. Teraz też powalczą o 1. miejsce, dodatkowo premiowane – jako jedyne w ME – olimpijską przepustką. Zdobycie jej już teraz znacznie ułatwiłoby późniejsze przygotowania do najważniejszej imprezy czterolecia.

– Super byłoby wygrać mistrzostwa Europy, bo mieć pewny awans na igrzyska olimpijskie dwa lata wcześniej, to jest wielki handicap i tak naprawdę spokojna głowa. Wierzę, że to jest w naszym zasięgu – przyznał rozgrywający naszej reprezentacji Marcin Komenda. – Mam nadzieję, że po prostu będziemy grali naszą najlepszą siatkówkę w tych najważniejszych fazach. Ja już się nauczyłem przez to życie sportowe, że możemy mieć wysokie cele, natomiast do każdego meczu musimy podchodzić w stu procentach skoncentrowani. Wtedy, jestem przekonany, będzie dobrze.

Dodał: – Mam nadzieję, że będzie złoto. Pokora musi być, bo sport nie lubi zbyt dużej pewności siebie. Dlatego złoty medal jest marzeniem, ale myślę, że każdy będzie sukcesem.

Kto będzie największym rywalem do końcowego zwycięstwa? – Słowenia, Francja, na pewno Włosi. W naszej grupie są Bułgarzy i Ukraińcy, którzy może nie są głównymi faworytami, ale na pewno mogą być takim „czarnym koniem". Nie chciałbym o nikim zapomnieć, wiemy, że jest kilka mocnych ekip i na pewno już 1/8 i 1/4 finału będzie na bardzo wysokim poziomie – zaznaczył Komenda.

ME, z udziałem 24 ekip, mają rozbudowaną formułę. Polacy w pierwszej fazie w grupie B w Sofii zagrają pięć spotkań, kolejno z: Portugalią (10.09), Izraelem (12.09), Macedonią Płn. (13.09), Ukrainą (15.09) i Bułgarią (16.09). Z tego grona w zasadzie tylko dwie ostatnie ekipy to szeroka światowa czołówka. Zresztą trener Nikola Grbić powtarza, że ta najwyższa forma ma być na decydujące mecze w turnieju. Nikt nikogo nie lekceważy, ale nie ma co ukrywać, że z większością rywali w pierwszym etapie Biało-Czerwoni powinni wygrać, nawet bez walki na pełnej mocy.

– Przeciwnicy na początku może nie są z najwyższej półki, ale to są zawsze trudne mecze, bo na rywalach nie ciąży żadna presja. Na nas – już owszem, więc trzeba będzie się w pełni skoncentrować, bo tam też są zawodnicy, którzy potrafią grać w siatkówkę – zastrzega Komenda. – Myślę, że sztab szkoleniowy zadba o to, żebyśmy byli w wysokiej formie już w ostatnich meczach fazy grupowej.

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Marcin Komenda jest rozgrywającym. Siatkarz pochodzi z Krakowa, a w ostatnich sezonach występował w barwach drużyny z Lublina

Bo patrząc na drabinkę, dobrze jest zająć pierwsze miejsce w grupie.

Polacy w tym sezonie wygrali Ligę Narodów, ostatnio Memoriał Wagnera, pokonując trzy mocne zespoły: USA, Słowenię i Francję (a w ostatnim teście, w sobotę, pokonali w sparingu Finlandię 4:0). Czy to nie uśpi czujności przed ME?

– Trener na to nie pozwoli. Bardzo zwraca uwagę na to, żebyśmy nie pomyśleli, że jesteśmy już nie wiadomo jak dobrzy. W Memoriale Wagnera też były momenty, z których nie jesteśmy zadowoleni, trener nam je pokaże. Mamy na tyle świadomych zawodników, że raczej „głupoty" w głowie nam nie będą – kończy zawodnik. ©℗

WOKÓŁ PKOL

Bezkrólewie w Polskim Komitecie Olimpijskim, czyli jak się bawi towarzystwo wzajemnej adoracji. Jest już pierwszy chętny zastąpić Radosława Piesiewicza

Paweł Wiśniewski

Po raz kolejny okazało się, jak słabe, beztroskie i konfliktowe jest nasze środowisko sportowe. Za nami tygodnie smutnej, wręcz żenującej groteski z udziałem szefa Polskiego Komitetu Olimpijskiego w roli głównej... A co przed nami?

FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Dzisiaj Polski Komitet Olimpijski na pewno nie jest „We Are One Team". Więcej koterii towarzyskich niż zdroworozsądkowego myślenia

Pojęcie „działacz sportowy" dawno już przestało kojarzyć się pozytywnie. Nieco lepiej brzmi „menedżer sportowy", ponieważ - przynajmniej teoretycznie - wie, jak zarządzać w oparciu o konkretną wiedzę biznesową, finanse i strategię. Ale też ma problem, bo nie jest z układu i chce dużo pieniędzy.

Polski Komitet Olimpijski to dziwna organizacja. Niegdyś przechowalnia dla kacyków reżimu komunistycznego, dzisiaj miejsce generujące skandale i zepsucie moralne. Właśnie znaleźliśmy się w momencie, kiedy instytucja odpowiedzialna za promocję sportu i idei olimpijskiej przestała być wydolna.

Prezes PKOl aresztowany na trzy miesiące z zarzutami płatnej protekcji oraz zaspokojenia grupy wierzycieli giełdy kryptowalut Zondacrypto z pokrzywdzeniem innych w związku z grożącą niewypłacalnością. Nie przyznaje się do winy.

Zaistniałą sytuację próbuje ratować jeden z wiceprezesów PKOl - Mieczysław Nowicki, który decyduje się działać zgodnie z art. 50 Statutu („Podczas nieobecności Prezesa PKOl jego uprawnienia wykonuje wyznaczony przez niego Wiceprezes Zarządu"). Działając z upoważnienia aresztowanego prezesa, zwołuje na 8 września - a więc na najbliższy wtorek - posiedzenie prezydium zarządu PKOl (oprócz aresztowanego prezesa to 16 osób, w tym 8 wiceprezesów).

Część skłóconego gremium chce jednak więcej - domaga się zwołania na ten sam dzień posiedzenia całego zarządu PKOl, by formalnie odwołać Radosława Piesiewicza z funkcji prezesa...

Jednak najciekawsze dopiero przed nami. Z problemami PKOl zapoznał się Międzynarodowy Komitet Olimpijski, który sugeruje trzy możliwe scenariusze. Najbardziej pożądaną ma być oczywiście dobrowolna rezygnacja prezesa, na co jednak nie można liczyć... Druga możliwość to rozwiązanie sprawy wewnątrz PKOl, czyli zawieszenie albo odwołanie prezesa przez organy komitetu. Trzeci scenariusz zakłada już bezpośrednią interwencję Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

A co jest najbardziej realne?

Otóż wydaje się, że dzisiaj działacze są totalnie niewydolni organizacyjnie. Co gorsza, mogą podejmować decyzje pod presją polityczną. Prezydium PKOl zapewne się odbędzie, ale... praktycznie nic nie ustali. Za dużo jest bowiem rozbieżnych interesów.

Wiemy już natomiast, że posiedzenie 60-osobowego zarządu PKOl ma odbyć się w ciągu siedmiu dni od zaplanowanego na wtorek spotkania prezydium.

I wówczas, w myśl art. 21. Statutu, wobec „niemożności pełnienia funkcji przez prezesa PKOl", na mocy uchwały, powierza ją - do końca kadencji - jednemu z wiceprezesów. Tutaj mogą już jednak zacząć się „schody", gdyż chętnych jest kilkoro...

Zakładając dobre intencje działaczy, możliwe jest odwołanie z grona zarządu Piesiewicza jako osoby, która - zgodnie z pkt 3 art. 19. statutu - „nie wywiązuje się ze swych obowiązków lub swoim postępowaniem narusza statut lub dobre imię PKOl". W tym przypadku do przegłosowania uchwały konieczna jest większość dwóch trzecich głosów przy obecności co najmniej dwóch trzecich liczby osób uprawnionych do głosowania, czyli 40 z 60 członków zarządu.

Kadencja obecnych władz PKOl trwa do wiosny przyszłego roku.

Jako pierwszy akces do objęcia schedy po Piesiewiczu zgłosił Robert Korzeniowski. Czterokrotny mistrz olimpijski w chodzie podjął jednocześnie decyzję o zakończeniu kontrowersyjnej współpracy z Ministerstwem Sportu i Turystyki. Ubiegając się o eksponowane stanowisko, zapewne przedstawi konkretne efekty tej działalności, gdyż mało nie kosztowała...

eprasa.pl 55bc25d747

TENIS

Ciężki bój z Bouzkovą, a dziś jeszcze cięższy z Qinwen

Świątek miała trudną przeprawę z wymagającą Czeszką, a o ćwierćfinał US Open zmierzy się z Chinką, której uległa w półfinale igrzysk w Paryżu

Jacek Kmiecik

Iga Świątek po emocjonującym, trwającym 2,5 godziny boju pokonała w trzeciej rundzie wielkoszlemowego US Open w Nowym Jorku Czeszkę Marie Bouzkovą 7:6(3), 7:6(3) i o ćwierćfinał zagra dzisiaj z mistrzynią olimpijską 2024 z Paryża, Chinką Zheng Qinwen.

FOT. EPA/PAP

Iga Świątek awansowała do IV rundy otwartych mistrzostw USA

Świątek przyznała, że pokonanie Bouzkovej kosztowało ją dużo sił.

- Było bardzo fizycznie, wiele długich wymian. Nie było łatwo - przyznała 25-letnia Raszynianka.

Oba sety rozstrzygnęły się w tiebreakach. W drugim Świątek przy swoim serwisie obroniła trzy piłki setowe.

- Starałam się grać tak, jak o każdy inny punkt. Nie chciałam wywierać na sobie zbyt dużej presji. Gdy jestem dobrze skoncentrowana, to nie zwracam uwagi na wynik. To ten moment meczu, kiedy mogę skupić się po prostu na swoich zadaniach, dzięki czemu gram bardziej stabilnie, niezależnie od stanu rywalizacji. To nie było łatwe, ale właśnie tak czułam się również w tie-breakach - tłumaczyła.

Świątek podkreśliła, że rozstrzygnięcie tak wyrównanych meczów na swoją korzyść wpływa na pewność siebie.

- Cieszę się, że udało mi się przez to przejść. Daje to poczucie, że następnym razem może będzie podobnie, a może pójdzie mi jeszcze lepiej. Choć szczerze mówiąc, każdy mecz to zupełnie inna historia. Po prostu trzeba być solidnym w ataku, cierpliwym i zdawać sobie sprawę, że rywalka może tę jeszcze jedną piłkę wrócić - zauważyła.

Kolejną rywalką będzie Zheng Qinwen, z którą ma bilans 7-1. Jedynej porażki doznała w półfinale igrzysk w Paryżu. Chinka wcześniej w sobotę wygrała z rozstawioną z numerem 22. Amerykanką Madison Keys 1:6, 7:6(3), 7:5, choć w trzecim secie przegrywała już 0:5 i obroniła piłkę meczową.

Mimo zmęczenia Świątek zadeklarowała, że na kolejne wyzwanie będzie gotowa. - Na pewno się zmęczyłam, po prostu intensywność meczu mogła dużo kosztować. I choć był to mecz dwusetowy, to faktycznie długi. Mam jednak dzień przerwy i mogę się spokojnie zregenerować.

„KRÓTKA PIŁKA" ZAMIAST FELIETONU

ADAM GODLEWSKI
szef sportu w Polska Press

PKO Ekstraklasa to liga o tyle niepoważna, że szczęście miewa w niej kluczowe znaczenie

Generalnie w życiu trzeba mieć szczęście, ale wydaje się, że w PKO Ekstraklasie fart przydaje się jeszcze bardziej niż gdzie indziej. W brutalnych okolicznościach przekonał się o tym ostatnio były już dyrektor sportowy Zagłębia Lubin Rafał Ulatowaki.

Gdy o godzinie 0.30 przedstawiciel Borussii Dortmund skontaktował się w sprawie finalizacji transferu Marcela Reguły, nie tylko „Ula", (ale wszyscy w kierownictwie Zagłębia) był w siódmym niebie. 5,5 miliona euro teraz, plus 2,5 miliona w tej samej walucie w bonusach zabezpieczało najbliższą przyszłość Miedziowych, u których – jak wieść gminna niesie – deficyt budżetowy liczony jest w kwotach (w złotówkach) z siedmioma zerami. Problem w tym, że po cudownej nocy nadszedł niezwykle cierpki poranek – zapoczątkowany telefonem z BVB tuż po godzinie 6.00 z odwołaniem nocnych biznesowych ustaleń – i cały czar prysnął. Ba, ulotnił się bezpowrotnie, bo minęło niewiele ponad kolejne 24 godziny i Zagłębie ogłosiło rozstanie z dyrektorem...

Jak bardzo realia pracy w Lubinie są (nie)poważne – to oczywiście temat na zupełnie inne opowiadanie. Z drugiej jednak strony – można mieć też fart taki, jak Marek Papszun przy Łazienkowskiej – gdzie też w ostatnich latach profesjonalizm nie był czynnikiem dominującym – żeby z opałów wyjść obronną ręką.

Otóż Legia od kilku miesięcy miała problem zablokowanego – także w sensie mentalnym, a nie tylko strzeleckim – Milety Rajovicia. A od kilku tygodni kłopot z lecącą na łeb, na szyję formą zespołu, co mocno wyeksponował Motor Lublin, gromiąc stołecznym zespół w Pucharze Polski aż 3:0. Kryzys – kolejny poważny – stał już przy Ł3...

Tymczasem najpierw – już nocą, kilka godzin przed zamknięciem okna transferowego w Danii – FC Midtjylland wypożyczyło bezproduktywnego snajpera, biorąc na siebie pełną jego pensję i zaoferowało godną opcję wykupu. A potem, już w czasie doliczonym ligowego sobotniego meczu z Motorem, nastoletni Kuba Żewłakow strzelił dla słabo grającej w Lublinie Legii dwa gole, które dały wygraną, fotel lidera w wirtualnej tabeli i... święty spokój.

Fakt, Papszun ma niebywały fart. Czy będzie umiał mu pomóc?

SIATKÓWKA

Polskie siatkarki w strefie medalowej mistrzostw Europy. Italia za mocna

Zbigniew Czyż

Reprezentacja Polski siatkarek przegrała w półfinale mistrzostw Europy z Włoszkami, aktualnymi mistrzyniami świata i mistrzyniami olimpijskimi 0:3 (19:25, 19:25, 25:21, 16:25. W niedzielę Biało-Czerwone walczyły o brąz.

Podczas europejskiego czempionatu polski zespół z meczu na mecz spisywał się coraz lepiej, prezentując coraz wyższą formę. Polki wygrały wszystkie spotkania w fazie grupowej. Straciły tylko seta w starciu z Łotwą oraz dwie partie przeciwko Turcji. W ćwierćfinale Holenderkom pozwoliły ugrać tylko jednego seta. W półfinale podopieczne trenera Stefano Lavariniego trafiły jednak na aktualne mistrzynie świata i mistrzynie olimpijskie, reprezentację Włoch.

Spełnione marzenia

– Od początku tego sezonu cały zespół marzył o tym, żeby wystąpić w półfinale mistrzostw Europy. Gra przeciwko tej drużynie to zawsze zaszczyt. Mają świetnie zbalansowaną drużynę, z niesamowitymi atakującymi i środkowymi. Musimy ich zaskoczyć swoją grą i dać z siebie wszystko. Musimy po prostu grać według własnego stylu – mówił przed meczem Stefano Lavarini, trener reprezentacji Polski.

Plan zaskoczenia rywalek udało się zrealizować tylko w niewielkim stopniu, bo poza trzecim setem, Polki nie miały za wiele do powiedzenia w starciu z Italią. Biało-Czerwone przegrały przede wszystkim w bloku (4-18), który w tym turnieju był ich dużym atutem. W dwóch pierwszych partiach, przeciwniczki od początku narzuciły swoje twarde warunki, kontrolując przebieg wydarzeń na parkiecie.

W trzecim secie włoski zespół spuścił nieco z tonu, co nasze siatkarki skrzętnie wykorzystały. Po ataku Julii Szczurowskiej, Polki wygrały tę odsłonę do 21 dając jeszcze nadzieję polskim kibicom na walkę o awans do finału.

W czwartym secie wszystko wróciło jednak do normy. Wystarczył moment i podopieczne Julio Velasco odskoczyły na trzy oczka 4:1. W dalszej części seta Włoszki dominowały na parkiecie w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła. Mecz skutecznym kontratakiem zakończyła Danesi 25:16 i to Italia awansowała do finału. Tym samym, mistrzynie świata przerwały serię siedmiu zwycięstw w turnieju polskiej reprezentacji. Najwięcej punktów dla Polski zdobyły Szczurowska 15 i Czyrniańska 12, dla Włoch, Egonu 20 i Antropova 14.

Waleczności nie zabrakło

– Na pewno nie brakowało nam waleczności, nie poddałyśmy się po przegraniu dwóch pierwszych setów. Musimy też pamiętać, z kim przyszło nam się zmierzyć, to bardzo doświadczone zawodniczki – powiedziała po meczu środkowa Magdalena Jurczyk.

Polki w niedzielę walczyły o brązowy medal mistrzostw Europy z Serbią. Spotkanie rozpoczęło się już po zamknięciu naszego wydania, podobnie jak mecz o złoty medal pomiędzy Włoszkami, a gospodyniami turnieju Turczynkami. Tegoroczne mistrzynie Europy – w nagrodę – pojadą na igrzyska olimpijskie w Los Angeles.

FOT. EAST NEWS

W półfinale Włoszki okazały się za silne, ale turniej był udany dla Polek

eprasa.pl 55bc25d747

LEKKOATLETYKA

Polka rozbiła bank w Brukseli. Takiego biegania w tym roku świat nie widział

Paweł Wiśniewski

113 500 dolarów – tyle zarobili Polacy w finałowych zawodach prestiżowego cyklu Diamentowej Ligi. Ponadto Klaudia Kazimierska i Mateusz Kołodziejski otrzymali statuetki – Diamond Trophy, których wartość szacowana jest na ok. 10 000 USD.

Wisła	1 (1)
Podbeskidzie	2 (0)

Niekwestionowaną gwiazdą ostatniego w tym sezonie mityngu lekkoatletycznego zaliczanego do „Wanda Diamond League" – „Allianz Memorial Van Damme" w Brukseli była nasza Klaudia Kazimierska.

Tydzień temu, 3 września, Polka, trenująca w Stanach Zjednoczonych (w stanie Oregon), u jednego z najlepszych trenerów średniodystansowych – Jerry Schumachera, obchodziła 25. urodziny.

Na „Stade Roi Baudouin", Klaudia nie tylko wygrała bieg na dystansie 1500 metrów, ale i ustanowiła rekord Polski – 3:54.05! To najlepszy tegoroczny wynik na świecie w tej konkurencji! Swój własny rekord kraju (z „Memoriału Kamili Skolimowskiej" – 23 sierpnia br.) poprawiła aż o 1.54 sekundy!

Drugi raz w historii, Europejka licząca sobie mniej niż 26 lat uporała się w biegu na 1500 metrów z barierą 3:55.00. Ostatni raz, dokonała tego w finale Igrzysk XXIV Olimpiady w Seulu w 1988 roku, Rumunka Paula Ivan z domu Ionescu, której zmierzono na mecie 3:53.96.

Co ciekawe, jak wynika z analiz, Kazimierska przebiegła w Brukseli 1505,3 metra... 3:54.05 to szósty wynik w historii europejskiej lekkoatletyki w biegu na dystansie 1500 metrów.

FOT. PAP/EPA

Klaudia Kazimierska jest w tym sezonie nie do zatrzymania

Międzyczasy Kazimierskiej w Brukseli – 200 m: 30.6 (11. miejsce), 400 m: 1:03.7 (12. miejsce), 600 m: 1:35.5 (11. miejsce), 800 m: 2:06.6 (10. miejsce), 1000 m: 2:38.8 (9. miejsce), 1200 m: 3:09.8 (5. miejsce), 1300 m: 3:24.5 (1. miejsce), 1400 m: 3:39.5 (1. miejsce), 1500 m: 3:54.05 (1. miejsce)

Międzyczasy prowadzącej zawodniczki – 400 m: 1:01.88 Mariska Parewyck (Belgia), 800 m: 2:04.82 Mariska Parewyck (Belgia), 1200 m: 3:09.14 Jessica Hull (Australia)

3:54.05 Kazimierskiej jest najwyżej wycenianym wyniki Polek wg tabel World Athletics w konkurencjach biegowych. Prymat wciąż jednak dzierży Anita Włodarczyk z rekordem kraju w rzucie młotem (82.98 m) – 1303 punkty.

1254 pkt: Klaudia Kazimierska (1500 m – 3:54.05)
1250 pkt: Natalia Bukowiecka (400 m – 48.90)
1238 pkt: Grażyna Rabsztyn (100 m pł. – 12.36)
1237 pkt: Pia Skrzyszowska (100 m pł. – 12.37)
1235 pkt: Irena Szewińska (400 m – 49.28)

Drugim naszym zwycięzcą w finałowym mityngu Diamentowej Ligi w Brukseli został Mateusz Kołodziejski, który – również trochę nieoczekiwanie – okazał się najlepszy w konkursie skoku wzwyż (2.28 m).

Zarówno Klaudia Kazimierska, jak i Kołodziejski, oprócz premii finansowych (odpowiednio 60 000 dolarów za wygranie konkurencji „Diamond+ i 30 000 dolarów za prymat w „Diamond), otrzymali statuetkę (Diamond Trophy), której wartość materialna szacowana jest na ok. 10 000 dolarów.

Dawid Wegner uplasował się na drugim miejscu w rzucie oszczepem, poprawiając „życiówkę na 87.47 m i awansując na drugie miejsce w polskich tabelach historycznych. Rekord kraju od 2021 roku należy do Marcina Krukowskiego – 89.55 m. W Brukseli wygrał uznawany za faworyta Rumesh Tharanga Pathirage ze Sri Lanki – 89.04 m.

Organizatorzy zawodów przewidzieli czek na Polak na 20 000 dolarów.

Pia Skrzyszowska – czasem 12.64 – była szósta w biegu na 100 metrów przez płotki (wygrała Amerykanka – Masai Russell – 12.20), a Natalia Bukowiecka siódma na 400 metrów – 51.33 (najszybsza Marileidy Paulino z Dominikany – 48.64).

2000 USD pierwszej i 1500 USD drugiej raczej nie robią wrażenia...

Polscy zwycięzcy cyklu Diamentowej Ligi:

2010 – Piotr Małachowski (dysk)
2014 – Piotr Małachowski (dysk)
2015 – Piotr Małachowski (dysk)
2016 – Piotr Małachowski (dysk)
2026 – Mateusz Kołodziejski (wzwyż)
2026 – Klaudia Kazimierska (1500 m)

Tegoroczny „Allianz Memorial Van Damme" w Brukseli pozbawił niestety nasz „Memoriał Kamili Skolimowskiej" miana najlepszego mityngu europejskiego w historii.

BOKS

„Husarz" Knyba pokonał byłego mistrza świata Ruiza Juniora

Jacek Kmiecik

Damian Knyba (17-1, 11 KO) odniósł największe zwycięstwo w swojej zawodowej karierze, pokonując jednogłośną decyzją sędziów byłego mistrza świata wagi ciężkiej, Andy'ego Ruiza Juniora (35-2-1, 22 KO).

30-letni Daniel Knyba zaprezentował się znakomicie. Był szybszy, celniejszy i zwrotniejszy, a w siódmej rundzie powalił słynnego Meksykanina Andy'ego Ruiza Juniora na deski, zmuszając sędziego do uznania nokdaunu. „Husarz" z powodzeniem operował z dystansu, regularnie rozbijając twarz „Niszczyciela".

Ruiz próbował odwrócić losy bitwy, odnosił pewne sukcesy, ale sprawne działania Polaka nie pozwoliły mu liczyć na zwycięstwo po 12 rundach mało efektownej konfrontacji.

Sędziowie byli jednomyślni w swojej decyzji, ale wyniki były zaskakujące: 117-110 i niespodziewane wyrównanie 114-113, 114-113.

O siedem lat starszy Ruiz jr (35-3-1, 22 KO) to były mistrz świata WBO, IBF i WBA w wadze ciężkiej. Meksykanin był zdecydowanym faworytem tego pojedynku. Pokonał Anthony'ego Joshuę, Chrisa Arreolę i Luisa Ortiza, ale po dwóch latach przerwy nie zdołał powrócić, co definitywnie zakończyło jego karierę. Bukmacherzy dawali na jego zwycięstwo około 75%, ale reprezentant Polski zawstydził wszystkich sceptyków.

Ruiz poniósł trzecią porażkę w karierze, a jego ostatnie zwycięstwo miało miejsce we wrześniu 2022 roku.

Bilans Knyby to osiemnaście zwycięstw (jedenaście przez KO) oraz jedna porażka. Przegrał w styczniu w Oberhausen z reprezentantem gospodarzy Agitem Kabayelem przez TKO w 3. rundzie w walce o tymczasowy pas WBC.

Polska wojowniczka Klaudia Syguła (8-3) przegrała jednogłośnie z Francuzką Norą Cornolle (10-4) w kategorii koguciej kobiet (do 61 kg) na karcie wstępnej gali UFC Fight Night w Paryżu.

KRÓTKO

Żużel

Janowski wygrał turniej ME w Niemczech

Maciej Janowski wygrał drugi turniej, z czterech, cyklu żużlowych mistrzostw Europy SEC. W finale zawodów, które w sobotę rozegrano w niemieckim Guestrow, był też Kacper Woryna, ale zajął czwarte miejsce. Drugi był Czech Jan Kvech, a trzeci Duńczyk Michael Jepsen Jensen. Broniący tytułu mistrzowskiego Patryk Dudek zajął dopiero dziewiąte miejsce. Najwięcej punktów w klasyfikacji generalnej, po 24, mają obecnie dwaj Duńczycy: Jepsen Jensej i Leon Madsen. Najlepszy z Polaków, Dudek ma ich 22 i zajmuje trzecie miejsce.
JacK

Żużel

Tonder wygrał Memoriał Pawła Waloszka

Mateusz Tonder (Śląsk Świętochłowice) wygrał w Świętochłowicach 1. Memoriał Pawła Waloszka. O jego zwycięstwie zadecydował bieg dodatkowy. W nim był lepszy od Dawida Rempały (Speedway Kraków). Trzecie miejsce zajął Robert Chmiel (Cellfast Wilki Krosno). Zawody rozegrano na obiekcie, którego patronem jest zmarły 7 września 2018 r. Paweł Waloszek, wicemistrz świata 1970 i były zawodnik świętochłowickiego klubu.
JacK

Piłka nożna

Polska ograła Argentynę na inaugurację MŚ U-20

Polki pokonały Argentynki 3:0 w Katowicach w obecności 4,4 tysięcy widzów i prezydenta FIFA Gianniego Infantino w meczu otwarcia mistrzostw świata do lat 20. Bramki zdobyły Oliwia Związek (26), Annika Paz (30, samobójcza) i Maja Zielińska (90+5).
JacK

Kajakarstwo górskie

Zwolińska szósta w crossie PŚ w Vaires-sur-Marne

Klaudia Zwolińska zajęła szóste miejsce w konkurencji cross na zakończenie zawodów Pucharu Świata w kajakarstwie górskim we francuskiej miejscowości Vaires-sur-Marne. Mateusz Polaczyk był 19. Zwyciężyli reprezentantka gospodarzy Camille Prigent i Brytyjczyk Jopseh Clarke.
JacK

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

eprasa.pl 55bc25d747

Krzyżówka panoramiczna

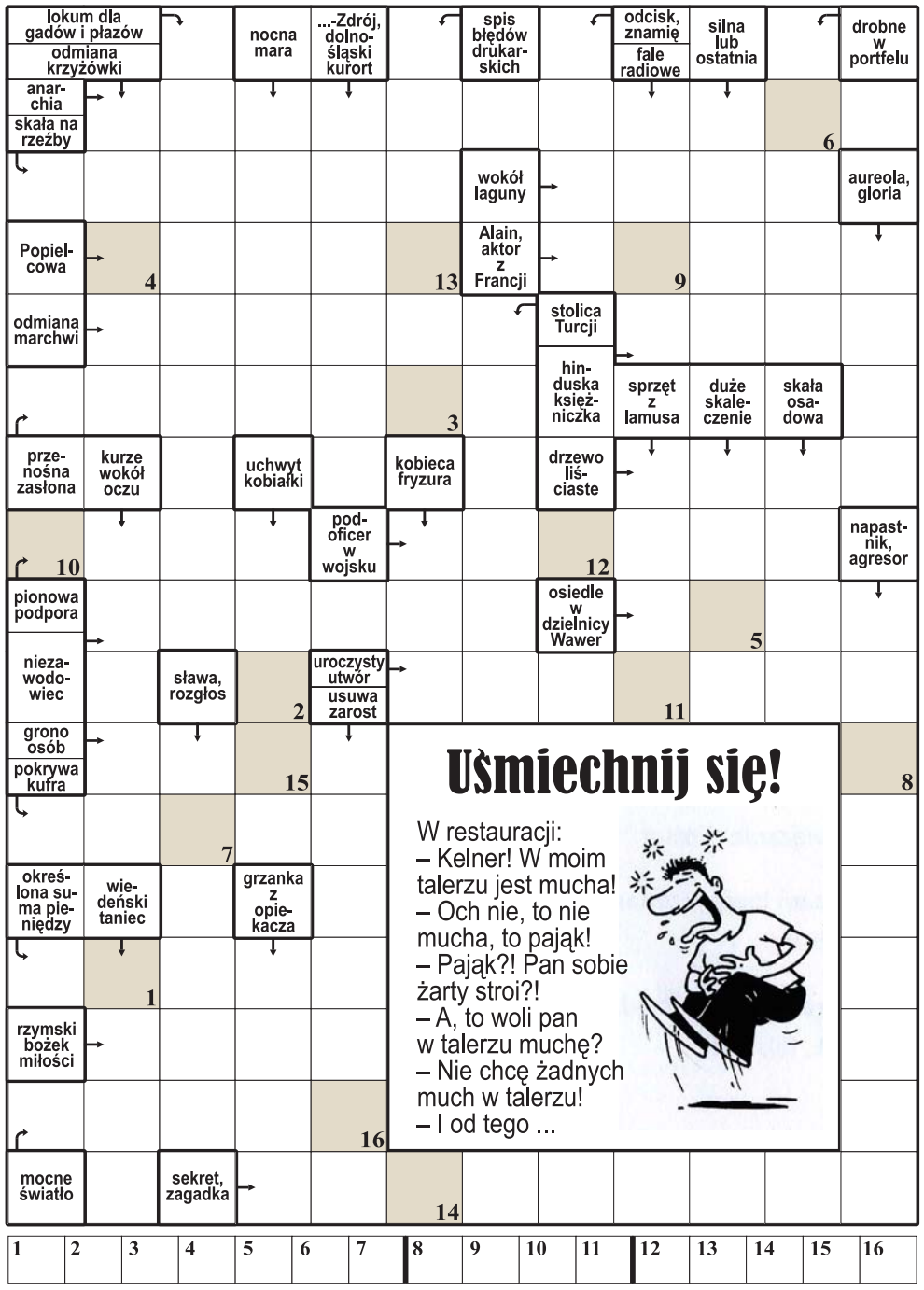

Uśmiechnij się!

W restauracji:
– Kelner! W moim talerzu jest mucha!
– Och nie, to nie mucha, to pająk!
– Pająk?! Pan sobie żarty stroi?!
– A, to woli pan w talerzu muchę?
– Nie chcę żadnych much w talerzu!
– I od tego ...

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16 utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) księgowy weryfikujący roczny bilans (7).
B) nadmierna pobożność, świętoszkowatość (9).
C) potocznie: sosna lub świerk (6).
D) amerykański stan ze stolicą w Dover (8).
E) aktorka USA z filmu „Dzień próby” (3,6).
F) rzymskie demony świata podziemnego, (5).
G) ... Peck, aktor z „Dział Navarony” (7).
H) żołnierz dawnej lekkiej jazdy węgierskiej (5).
I) żywe stworzenie lub sedno sprawy (6).
J) azjatycki ssak z rodziny psów (5).
K) koniec, czyli ... zapadła (6).
L) kwiat bogini Izydy (5).
Ł) osesek klępy (6).
M) miłośnik zimowych kąpieli w morzu (4).
N) kończyna ze stopą (4).
O) np. „Czarodziejski flet” (5).
P) białe lub czarne na szachownicy (4).
R) symbol zdrowia o jadalnym korzeniu (5).
S) „... na sukces”, program z gatunku talent show (6).
T) konkurent praktyka (8).
U) wkład wspólnika do majątku spółki (6).
W) gatunek wierzby (5).
Z) pasiasty ssak z afrykańskiej sawanny (5).
Ż) jedno z najważniejszych zbóż chlebowych (4).

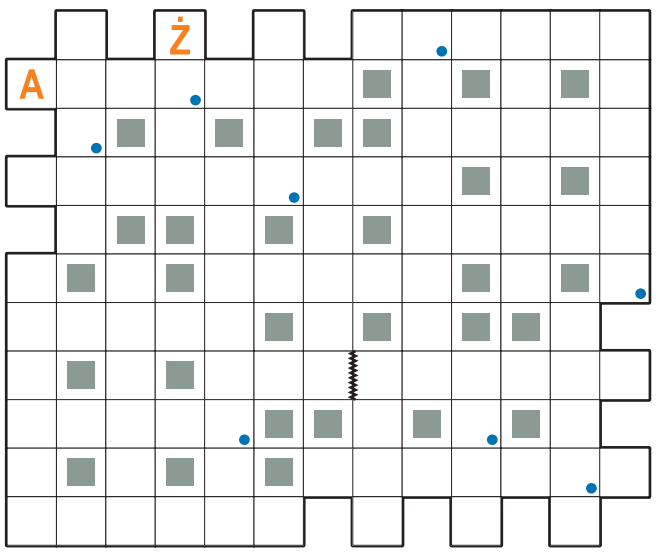

Krzyżówka z hasłem

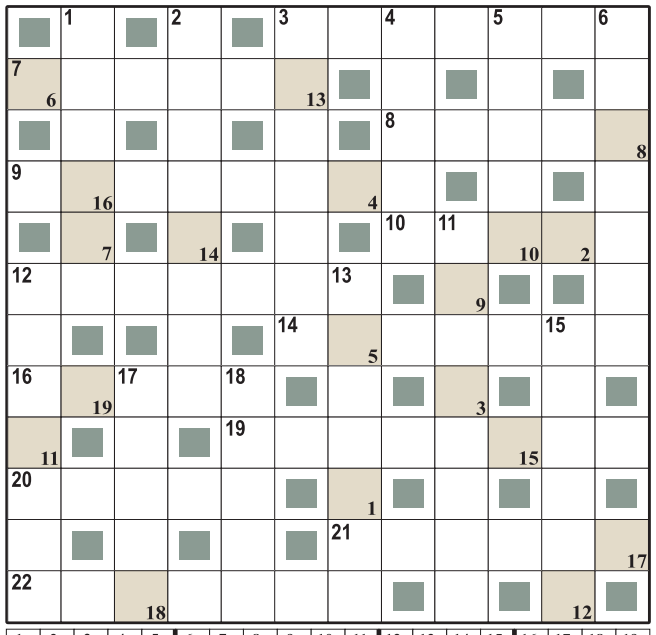

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 19 utworzą rozwiązanie: przysłowie wietnamskie.

Poziomo:
3) niezmierzona dal,
7) kara za grzechy,
8) Baltazar z bajki,
9) Akira, reżyser filmowy,
10) prymitywny pług,
12) walczy z czerwonym kurem,
14) Zdzisław, polski aktor,
16) autokrata, despota,
19) „Szli na zachód ...”,
20) list żelazny,
21) kolczasta roślina,
22) rozsądek w postępowaniu.

Pionowo:
1) mleczny napój,
2) fanfaronada, zgrywa,
3) hazardowa gra w karty,
4) ścienny z kukułką,
5) Rb dla chemika,
6) docenia dobrą kuchnię,
11) lotnicza elektronika,
12) szef oddziału kopalni,
13) dawny pojazd konny,
15) pospolity gryzoń,
17) mała ..., a cieszy,
18) wzmianka prasowa.

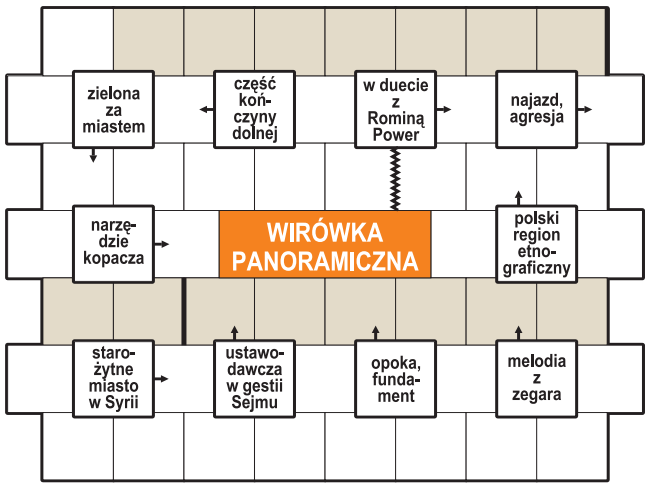

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł filmu.

Duet jolek

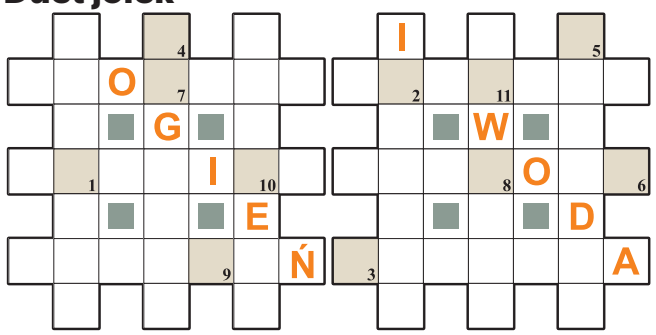

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 11 utworzą rozwiązanie. W przypadkowej kolejności:

– krzewiciel postępu
– krój czcionki drukarskiej
– leczenie, kuracja
– Johannes, malarz holenderski
– lis z wiersza Brzechwy
– złoty lub kokosowy
– Mamry lub Gopło
– straż przyboczna władcy
– lud pochodzenia tureckiego
– wygięta linia
– schowek w marynarce
– miasto nad Angarą (Rosja)

Logogryf

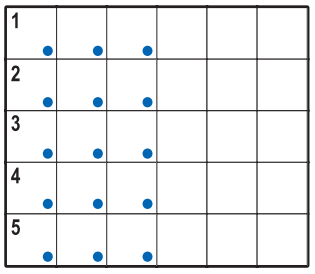

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł programu telewizyjnego.

1) turystyczna kuchenka spirytusowa,
2) jedna z najpopularniejszych tragedii Williama Szekspira,
3) cios zadany szpadą,
4) biwakowe miejsce w lesie,
5) stolica Macedonii Północnej nad rzeką Wardar.

Szyfr

Litery z pól od 1 do 16 utworzą rozwiązanie: tytuł powieści i filmu.

Poziomo:
6) potocznie o kobiecej odzieży,
13) biały rumak w ciemne plamy.

Pionowo:
11) „... Croft: Tomb Raider”,
3) „Obywatel ...”, film Orsona Wellesa

Krzyżówka

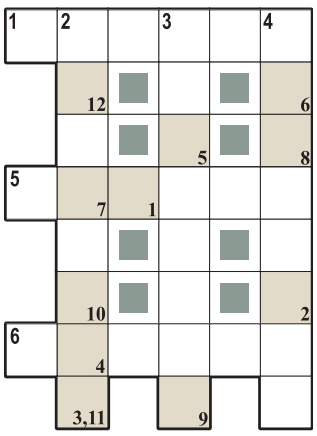

Litery z pól od 1 do 12, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1, 5, 6) postacie z „Pana Tadeusza”.

Pionowo:
2) ciemny chleb,
3) wieża oblężnicza na kołach,
4) głoska przydechowa.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: ... właśnie jest pająk; **krzyżówka A-Ż:** dyrektor; **wirówka panoramiczna:** “Wolność po włosku”; **krzyżówka z hasłem:** Słowo prawdy rani uszy; **duet jolek:** antagonizmy; **logogryf:** “Kocham cię, Polsko”; **szyfr:** “Szkarłatna litera”; **krzyżówka:** Jacek Sopica.

eprasa.pl 55bc25d747

KRZYŻÓWKA NR 137

Poziomo:

1) stoi na czele wydziału szkoły wyższej,
10) święty patron żebraków i pielgrzymów,
11) opada z modrzewia,
12) linie kojarzące się ze sprężynami,
13) chrześcijański demokrata,
15) Stanisław Anioł w serialu „Alternatywy 4",
17) największe miasto południowego Podkarpacia,
18) powoli drąży skałę,
20) Christopher, aktor z filmu „Nieśmiertelny",
22) drobny, siąpiący deszczyk,
23) przywóz towarów z zagranicy,
26) wystawiana w Teatrze Starym,
28) groźna choroba oczu, glaukoma,
29) dzielność wykazywana w walce,
32) obsługuje gości w restauracji,
34) objaw przeziębienia leczony syropem,
35) mają uszy w porzekadle,
36) słowna utarczka, konflikt,
37) najmniejsze naczynia krwionośne.

Pionowo:

1) mały, niewinny figiel,
2) pospolity metal o symbolu Fe,
3) „… olimpijski", powieść Parandowskiego,
4) sfilmowana powieść Umberto Eco,
5) w przysłowiu ma krótkie nogi,
6) zły los, niepowodzenie,
7) słodkowodna ryba karpiokształtna,
8) „Zaklęty …", polski serial historyczny,
9) akcja komandosów na tyłach wroga,
14) zamek błyskawiczny jak ciastko,
16) reklamowana guma do żucia,
19) kubański taniec towarzyski,
21) część koszuli z mankietem,
24) Władysław, autor powieści „Komornicy",
25) „… Zielona Gęś", miniatury Gałczyńskiego,
27) mały ptak z rodziny łuszczakowatych,
28) nie ilość, ale …,
30) odgłos kruszonego lodu,
31) francuskie miasto nad Loarą z domem Joanny d'Arc,
33) daleko mu do fachowca, dyletant,
34) ludowa nazwa diabła.

AUTOPROMOCJA 0210990363
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 94 340 11 14

ROZWIĄZANIE NR 136

B	■	M	■	S	Z	U	S	■	■	B	A	R	D	■	Z	■	W
I	M	A	G	O	■	M	A	G	N	U	M	■	R	U	R	K	A
E	■	G	■	B	R	O	M	■	■	Ł	O	Z	A	■	Z	■	G
L	A	N	D	O	■	W	O	L	T	E	R	■	M	I	Ę	T	A
I	■	E	■	L	E	A	R	■	■	C	Y	N	A	■	D	■	N
K	O	Z	Ł	E	K	■	Z	R	A	Z	■	A	T	L	A	N	T
■	P	■	Y	■	S	■	Ą	■	■	K	■	N	■	A	■	A	■
F	O	S	S	A	M	A	D	A	G	A	S	K	A	R	S	K	A
■	L	■	K	■	Ą							I	■	U	■	Ł	■
M	E	L	A	N	Ż							N	A	M	I	O	T
Y	■	E	■	I	■							■	P	■	N	■	R
S	E	K	R	E	T							K	L	Ę	S	K	A
Z	■	A	■	Ż	■							■	A	■	E	■	W
K	A	R	N	Y	■							■	U	S	K	O	K
A	■	Z	■	T	A	K	S	Ó	W	K	A	R	Z	■	T	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

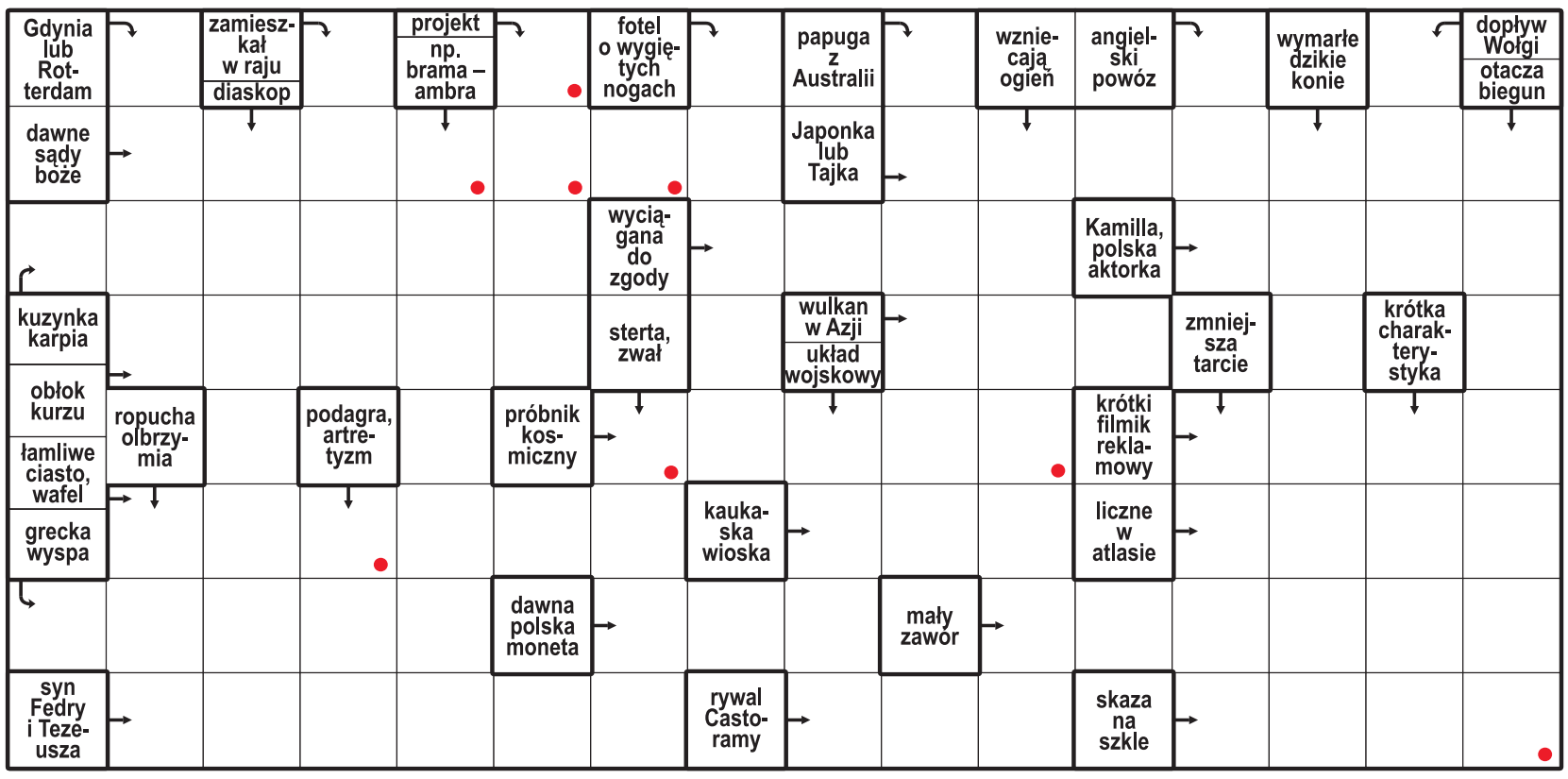

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PALISADA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś postaw na odwagę. Horoskop dzienny mówi, że śmiały krok otworzy drzwi do nowej szansy.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie spieszyć się z podejmowaniem decyzji.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że wiele może od niej zależeć.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o siebie i swoje potrzeby. Horoskop dzienny mówi, że chwila odpoczynku przywróci Ci energię.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Wyróżniać Cię będzie wyjątkowa pewność siebie. Horoskop na dziś zapowiada, że wiele osiągniesz.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny sukces poprawi Ci nastrój. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ucieszy to nie tylko Ciebie.

Lew (23.07 - 22.08)
Postaw na harmonię i szczerość. Horoskop dzienny wróży, że rozmowa pomoże Ci wyjaśnić pewną sprawę...

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwą drogę. Horoskop na dziś sugeruje zaufać swojemu przeczuciu.

Waga (23.09 - 22.10)
Dzień sprzyja nowym planom i przygodom. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi wyjść poza rutynę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop na dziś mówi, że konsekwentnie zrealizujesz przyjęty plan.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Pojawi się inspiracja, która odmieni Twoje spojrzenie. Horoskop na dziś to wskazówka, by zapisać ten pomysł.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wsłuchaj się w emocje. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

eprasa.pl 55bc25d747